

Mirosław Wawrzyński

Człowiek, obywatel, patriota – Bronisław Chajęcki (1902-1953)

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 89-129

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Wawrzyński
Pruszków

Człowiek, obywatel, patriota – Bronisław Chajęcki (1902-1953)

1. Wstęp

Od kilku lat pojawia się w Polsce, mocniej lub słabiej, publiczna dyskusja na temat zaniku uznanych autorytetów społecznych, publicznych. Z licznych wypowiedzi przebija świadomość braku w dzisiejszym społeczeństwie wiarygodnych osobowości, które swoją postawą wskazywałyby innym, co jest właściwe, albo co nim nie jest. Takie osoby pełnią w ogólnym systemie zachowań i postaw funkcję podobną do „latarni morskich”, będąc punktem odniesienia. Stąd ich duże znaczenie dla utrzymania właściwego „kursu” zasad i norm współżycia społecznego. Kwestie niedoboru tych postaci są zwykle podnoszone przez media przy okazji śmierci znaczącej figury życia społecznego, kulturalnego, politycznego. W ostatnich czterdziestu latach różne środowiska traktowały jako swoje wzorce m.in.: Hankę Bielicką, Jerzego Brauna, Krystynę Feldman, Jerzego Giedroycia, Kazimierza Górskiego, Zbigniewa Herberta, Aleksandra Kamińskiego, Stefana Kisielewskiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Marka Kotańskiego, Jacka Kuronia, Stanisława Lema, Jana Józefa Lipskiego, Stanisława Lorentza, Czesława Miłosza, Marię Oikońską, Agnieszkę Osiecką, Józefa Rybickiego, Piotra Skrzyneckiego, Jerzego Turowicza, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wyraźnym sygnałem wagi istnienia wielkiego autorytetu było odejście Jana Pawła II – 2 kwietnia 2005 r.

Z dzisiejszych dyskusjach o niedoborze nowych autorytetów umyka ważne pytanie – dlaczego w Polsce nie widać godnych następców, którzy zajęliby „puste miejsca”? Wydaje się, że sprawa braku takich sukcesorów, mocno tkwi w nieodległej, totalitarnej przeszłości, w naszej ułomnej i powierzchownej wiedzy o jej historii.

Ustrój PRL (lata 1944-1989) był reżimem, który nie szanował, nie tolerował istnienia autentycznych, indywidualnych autorytetów i wzorców, zarówno w swoim, jak i w obozie przeciwnym mu ideowo. Mógł egzystować jedynie taki popularny bohater zbiorowy, który był akceptowany przez kolektyw partyjny i odpowiadał on aktualnej, koniunkturalnej polityce PZPR oraz nie godził

„w odwieczną przyjaźń z bratnim narodem Związku Radzieckiego”. Inne wzorce, które odbiegały od ścisłych i bieżących pryncypiów partyjnych, były skazywane na usunięcie lub niebyt, co prowadziło do ich totalnego niszczenia. Do utrzymania tego właściwego ideologicznie kursu politycznego – którego wektory ulegały każdorazowo poważnej korekcie, co około 10 lat – służyła potęga wszechwładnego aparatu partyjnego i państwowego. Wykorzystywano do tych zadań m.in. komitety, organizacje podstawowe partii, urząd cenzury (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, który powstał dzięki dekreto- wi z 5 lipca 1946 r. „O utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy” Dz. U. 34, poz. 210 – istniał do 1990 r.), aparat terroru (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, potem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, MON – wojsko) oraz instytucje fiskalne i administracyjne państwa.

Główne „ikony” władzy ludowej, które ona „na czasie” i uroczyście „kanonizowała”, nie budziły często powszechnej akceptacji np. Karol Marks, Fryderyk Engels, Włodzimierz Uljanow Lenin czy m.in. Bolesław Bierut, Feliks Dzierżyński, Paweł FINDER, Małgorzata Fornalska, Władysław Gomułka, Edward Gierek, Jan Krasicki, Róża Luxemburg, Marcei Nowotko, Józef Stalin, gen. Karol Świerczewski ps. „Walter”.

Duży dysonans między tym, co głośno i powszechnie propagowała władza partyjno-państwowa, a tym co ludzie sądzili na ten temat „po cichu”, generował potężny konflikt. Toczył się on latami o podstawowe wartości i symbole. Jego wynikiem było wiele sprzeczności, dużych luk i kłamstw, półprawd podawanych oficjalnie społeczeństwu o najnowszych dziejach i ówczesnych autorytetach. Rozbudowany aparat represji oraz sytuacja geopolityczna umożliwiła narzucenie odgórną, totalną, skrajnie subiektywną, upolitycznioną interpretację współczesnych dziejów Polski z jej specyficznymi i wyselekcjonowanymi bohaterami. Okres 1944-1989 był partyjno-państwową, potężną instytucjonalną barierą, która celowo hamowała propagowanie, utrwalanie, rozwój oddolnych, naturalnych i społecznie uznanych autorytetów. Świadoma, planowa, metodyczna – a zarazem schizofreniczna 45-letnia polityka władz – doprowadziła do głębokiej redukcji, zatarcia w świadomości ogółu (zwłaszcza pokolenia urodzonego po 1945 r.) rozumienia roli i funkcji istnienia prawdziwych, naturalnych wzorców – niezależnych jednostek – dla formowania uczciwych postaw, zachowań ogółu społeczeństwa. Prawdopodobnie był to także jeden z wielu czynników, który doprowadził do tak szybkiego upadku PRL (brak prawdziwych autorytetów po stronie władzy, które umacniałyby jej wiarygodność i autentyczność).

Krótki okres po roku 1989 przyczynił się w niewielkim stopniu do szybkiego odrodzenia się naturalnych autorytetów, aczkolwiek można dostrzec tego procesu pozytywne symptomy. Dzieje się to wolno i stopniowo. Upłynie wiele lat (minimum 40-50) nim zostaną nadrobione olbrzymie spustoszenia PRL w wartościach społecznych, publicznych, które pogłębiły kosztowne i nieodwracalne straty obywateli polskich z II wojny światowej. Stąd waga rozumienia i wiedzy o tym, co zdarzyło się w niedawnej przeszłości oraz potrzeba szanowania przez społeczność swoich autentycznych wzorów społecznych – wiarygodnych,

prawych i wyróżniających się jednostek. Nie da się takich osób „wykreować” odgórną, zadekretowaną polityką partii, rządu, a dobrym przykładem kompletnego fiaska celowej i całkowicie sterowanej ingerencji partyjno-rządowej były lata 1944-1989.

Bohaterem tego opracowania jest Bronisław Chajęcki. Przypomnienie nam losów prawdziwego autorytetu skazanego przez partię (PZPR) i państwo na śmierć – a jeszcze dziesiątki lat wymazanego z naszej świadomości celową polityką władzy ludowej – jest istotne z wyżej wymienionych powodów. Pokazanie pojedynczej biografii pozwala zrozumieć jak bardzo ustrój PRL potrafił niszczyć totalnie ludzi (w myśl zasady, że cel uświęca środki) oraz całkowicie usuwać z powszechnej świadomości wiarygodne postacie, mniej lub bardziej zasłużone dla Polski. Jest to także oddanie Mu należnego – a spóźnionego po latach hołdu – za uczciwą, ofiarną, niezłomną postawę człowieka, obywatela i patriotę na trudnych zakrętach dziejów Polski XX wieku.

2. Przed II wojną światową

Bronisław Chajęcki urodził się w Warszawie 15 grudnia 1902 r. Jego ojciec – Kacper – był dozorcą w kamienicy czynszowej w Warszawie, a matką była Tekla z domu Piątek. Rodzina przeniosła się do Pruszkowa pod Warszawę, gdzie ojciec podjął pracę na warsztatach kolejowych Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na Żbikowie, stając się kolejarzem. Był najstarszym spośród sześciorga rodzeństwa (miał dwie siostry: Jadwigę i Janinę oraz trzech braci: Stanisława, Zdzisława, Jana). Cała rodzina związała się z tą osadą fabryczną, a potem miastem na następne lata. Ze względu na trudną sytuację materialną (zmobilizowanie ojca do armii rosyjskiej w 1914 r., i jego służbę na frontach wielkiej wojny oraz w rewolucji październikowej w Piotrogradzie) Bronisław Chajęcki musiał wcześniej zacząć zarabiać, aby utrzymać rodzinę m.in. nosił wapno na budowie, gdy miał 11 lat¹.

W 1917 r. wstąpił do 29. Drużyny Harcersko-Skautowej im. Hugona Kołłątaja z Warszawy. Powołał ją do życia na Żbikowie rok wcześniej Stefan Piętowski, który był jednym z pierwszych skautów-harcerczy działających w Warszawie. W tym celu specjalnie przyjechał do Pruszkowa, na zaproszenie dyrektorów burs Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie i Żbikowie – Adamowicza i Czesława Babickiego w 1916 r. Na apel o ochotniczym zaciągu do nowoformowanej drużyny skautów odpowiedziało mu około 30 chłopców. Wśród nich był m.in. Kazimierz Lisiecki (późniejszy twórca Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy)². Chajęcki wstąpił do tej drużyny na Żbikowie 15 lutego 1917 r. Odtąd rozpoczęła się jego wieloletnia służba harcerska. Będąc harcerzem stał się m.in. łącznikiem w tajnej pruszkowskiej organizacji POW w latach 1917-1918.

1 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Generalna Prokuratura,teczka nr 404, karta 25, 137-139.

2 *Kurier Czerwony ...!!! Czyli Opowieść o Ogniskach. Dziadku, Babci, Ciociach, Wujkach, Strykach i fajnych chłopakach*, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, Warszawa 1998, s. 15-16.

Po rocznej służbie harcerskiej został zastępowym, a potem drużynowym w III Pruszkowskiej Drużynie Harcerskiej im. Tomasza Zana³. Chajęcki podczas wielkiej wojny ukończył szkołę powszechną. Po odzyskaniu niepodległości jego rodzinę dotknęła olbrzymia tragedia – najpierw zmarła głowa rodziny, a po około dwóch latach matka (1920-1922). Dalecy krewni – którzy przybyli do Pruszkowa – usunęli sieroty z mieszkania. Trafiły one do burs opiekuńczych w Pruszkowie⁴. Na najstarszego spadł ciężar opieki i wychowania małoletniego rodzeństwa. Czynił to ofiarnie przez całe życie, troszcząc się o nich. Został pomocą wychowawcy młodszych dzieci w bursie Rady Głównej Opiekuńczej im. 3 Maja w Pruszkowie, gdzie pracował kilka lat.

W 1920 r. zgłosił się na ochotnika do wojska, gdzie otrzymał przydział do batalionu harcerskiego w Pucku-Orany, tam służył od 18 lipca do 21 października 1920 r.⁵ Po zwolnieniu z wojska pełnił jeszcze do jesieni 1921 r. służbę wartowniczą w Harcerskim Obozie Ochotniczym w Pruszkowie, który zorganizowano z udziałem harcerzy z Bursy im. Konstytucji 3 Maja. Równoległe był wychowawcą w bursie. Do 1924 r. był drużynowym w: V Pruszkowskiej Drużynie Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, II PDH im. T. Kościuszki, IV PDH im. H. Dąbrowskiego oraz w I Harcerskiej Drużynie Wakacyjnej⁶. Uczestniczył w kursach instruktorskich, gdzie uzyskał stopień podharcemistrza, a następnie harcemistrza w 1929 r. W tym okresie ukończył 8-klasowe gimnazjum Kulwiecia (im. św. Kazimierza w Warszawie), a w 1926 r., z wynikiem pozytywnym, Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Stanisława Konarskiego w Warszawie⁷. Pod koniec lat dwudziestych podjął studia na Wolnej Wszechnicy w Warszawie na Wydziale Pedagogicznym, gdzie uzyskał absolutorium z wynikiem pozytywnym w roku 1934.

Ważnym momentem w życiorysie Chajęckiego było zetknięcie się w harcerstwie z Oskarem Żawrockim (1901-1988) przybyłym do Pruszkowa z Humania w maju 1920 r. (właściwym organizatorem harcerstwa w Pruszkowie – I komendantem hufca), a w następnym roku z serdecznym przyjacielem Żawrockiego – Aleksandrem Kamińskim (1903-1978). Ten ostatni dotarł z Humania na Ukrainie do Pruszkowa 10 marca 1921 r.⁸ Był on drugim komendantem hufca (1925-27). Chajęcki w 1926 r. podjął się organizowania harcerstwa w Otwocku, a potem w Grodzisku Mazowieckim. Został komendantem Hufca Błońskiego, który obejmował m.in. drużyny z Pruszkowa w okresie 1931-1933. W czynnej służbie harcerskiej pozostał do roku 1934⁹.

3 T. Jaros, *Służył Bogu, Polsce, bliźnim. Przyczynek do biografii Bronisława Chajęckiego*, „Ład” nr 2(223), 8 I 1989, s. 10.

4 Rozmowa z Wandą Hejnych (najstarsza córka Chajęckiego) 27 VI 2006 oraz AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 137-139.

5 Arkusz ewidencji personalnej, który Bronisław Chajęcki wypełnił 3 X 1946, kopia zbioru autora.

6 T. Jaros, *Początki harcerstwa w Pruszkowie (1915-1921) i jego pierwsi organizatorzy*, „Przegląd Pruszkowski” 1984, Zeszyt 3, s. 66-67.

7 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 137-139.

8 T. Jaros, *W służbie Bogu i Polsce. Z kart historii harcerstwa w Pruszkowie w latach 1911-1939*, Pruszków 2004, s. 58.

9 Ibidem, s. 258-259.

Po ukończeniu seminarium pedagogicznego Chajęcki dostał powołanie do 33. Pułk Piechoty w Łomży. Nie ukończył szkoły podchorążych, gdyż zmuszony do opieki nad młodszym rodzeństwem, musiał zacząć zarabiać. Rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkołach podstawowych w Otwocku, a potem w Grodzisku Mazowieckim, gdzie uczył w latach 1926-1934. Podczas wakacji w 1928 r. uczestniczył w 8-tygodniowym kursie, gdzie uzyskał stopień plutonowego podchorążego, a w następnym roku dostał awans na ppor. rezerwy¹⁰. W 1926 r. poślubił pruszkowską harcerkę Zofię Gogolewską (1906-1978) w Kościele Wizytek w Warszawie. Miał z nią dwie córki: Wandę (ur. 1928) i Danutę (1937-2000)¹¹. W 1934 r. zmienił profesję i został urzędnikiem, następnie zastępcą kierownika, a w końcu kierownikiem Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej przy ul. Sędzimir 25 (Warszawa Praga Nowe-Bródno). Była to jedna z 10 tego typu placówek w Warszawie, która podlegała Zarządowi Miasta Wydziałowi Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego. Jej zadaniem była profilaktyka zdrowotna, walka z chorobami społecznymi, przeciwdziałanie nadmiernej umieralności niemowląt. Zajmowano się także młodzieżą szkolną oraz przedszkolną¹². Przy ośrodkach zdrowia działały m.in. urzędy sanitarne. Jednostki te ogólnie odpowiadały za nadzór sanitarny nad miastem oraz walkę z chorobami zakaźnymi (m.in. dudem brzuszny, gruźlicą, tyfusem plamistym, połonicą, błonicą, odrą, różyczką)¹³.

Na kierowniczym stanowisku pracował do 1936 r. Komisaryczny prezydent miasta st. Warszawy (1934-1939) – Stefan Starzyński (1893-1944) – powierzył Chajęckiemu czynność Delegata Prezydenta Miasta dzielnicy Warszawa Praga 16 listopada 1936 r., doceniając jego kompetencje organizatorskie¹⁴. W związku z długofalowymi planami Starzyńskiego dotyczącymi rozwoju Warszawy doszło do decentralizacji zarządzania miastem w roku 1938. Utworzono pięć biur dzielnicowych, które w przyszłości miały przekształcić się w magistraty dzielnicowe. Biura otrzymały szersze niż poprzednio prerogatywy do kierowania instytucjami użyteczności publicznej w obrębie dzielnic.

W II RP istniał dualizm władzy publicznej. Funkcjonowały obok siebie dwie niezależne struktury: administracji państwowej i samorządowej o ściśle wyznaczonych uprawnieniach. W stolicy działał Komisariat Rządu dla m.st. Warszawy oraz pięć starostw grodzkich – odpowiednik dzielnic miasta – jako władza administracyjna państwowa drugiej i pierwszej instancji. Miasto miało na lewym brzegu Wisły powierzchnię 9.172 hektarów (17.063 budynki) i Starostwo Śródmiejskie, Północne, Południowe i Zachodnie. Na prawej stronie

10 AAN, Gen. Prok., t. nr 404, k. 138.

11 Według materiałów sądowych (AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 122) Bronisław Chajęcki miał z pozamałżeńskiego związku z Sabiną Wałachowską-Stalińską w okresie okupacji – oficerem PKB, nadkomisarzem, dowódcą służby kobiet Komendy PKB m.st. Warszawy – syna Macieja Chajęckiego urodzonego 10 VI 1945.

12 W. Fałkowski [red.], *Straty Warszawy 1939-1945. Raport*, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa 2005, s. 285.

13 Ibidem, s. 286.

14 Dokument nominacyjny podpisany przez prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego, kopia: zbiory autora.

znajdowało się Starostwo Praskie z Saską Kepą o powierzchni 4.293 hektarów (8.435 budynków – tereny słabiej i gorzej zabudowane)¹⁵.

Komisarz Rządu podlegał bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych¹⁶. Do jego kompetencji należały kwestie bezpieczeństwa i porządku publicznego (m.in. podlegało mu 26 komisariatów policji), sprawy wojskowo-mobilizacyjne i sprawy tzw. administracji ogólnej m.in.: wydawanie dowodów osobistych, paszportów, cenzura, rejestracja i nadzór nad działalnością związków i stowarzyszeń, wydawanie zezwoleń na broń – władza policyjno-polityczna nad miastem¹⁷.

Równolegle funkcjonował Zarząd Miasta st. Warszawy wybierany przez Radę Miejską. Odpowiadał on wyłącznie przed nią, a podlegał nadzorowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zarząd Miasta miał szersze uprawnienia, które obejmowały wiele spraw związanych z gospodarką, życiem codziennym mieszkańców (ponad 1.300 tys. warszawiaków przed IX 1939). W jego kompetencjach była m.in. służba zdrowia, łącznie z prowadzeniem szpitali miejskich, opieka społeczna otwarta i zamknięta, oświata i kultura, prowadzenie szkół i administrowanie tymi nieruchomościami, budowa i konserwacja ulic, mostów, gmachów użyteczności publicznej, dostarczanie wody, gazu, elektryczności, wywóz nieczystości, zorganizowanie i prowadzenie komunikacji miejskiej, Straż Ogniowa m. st. Warszawy oraz stworzona w roku 1938 – na wypadek wojny – bierna sieć obrony przeciwlotniczej¹⁸. Utworzono trzy Komendy OPL (Warszawa-Północ, Warszawa-Południe i Warszawa-Praga), którym podporządkowano komisariaty, obwody i bloki. Zarząd Miasta był dużym zakładem pracy z ponad pięćdziesięcioma kilkoma instytucjami, który dawał pracę 24 tys. pracowników etatowych i 3 tys. sezonowych¹⁹.

3. Obrona Warszawy i okupacja

Agresja niemiecka na Polskę zastała Chajęckiego na stanowisku kierownika Biura Dzielnicy Warszawa Praga. Pozostał w stolicy mimo panicznej ucieczki naczelnych władz państwowych oraz kierowników urzędów publicznych, gdy wojska niemieckie podchodziły pod Warszawę 5-7 września. Decyzję o ewakuacji rządu, urzędów, urzędników, prasy oznajmił na konferencji prasowej, nowo mianowany minister propagandy, były wojewoda śląski Michał Grażyński 5 września 1939 r.²⁰ Wszelkie władze publiczne otrzymały nagły nakaz zostawienia miasta. Decyzję tę spotęgowała wieczorna deklaracja radiowa premiera Felicjana Sławoj-Składkowskiego o opuszczeniu przez Rząd Warszawy 6 września²¹. Wśród uciekających był m.in. Komisarz Rządu m.st. Warszawy, zarazem

15 *Straty Warszawy...*, op. cit., s. 372.

16 H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy*, Warszawa 1974, s. 13.

17 *Ibidem*, s. 14.

18 *Ibidem*, s. 14-15.

19 *Ibidem*.

20 M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy. Obrona cywilna stolicy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1964, s. 83.

21 J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, Paryż 1968, s. 94.

wojewoda warszawski Włodzimierz Jaroszewicz (wysokiej rangi policjant – ślepo posłuszny premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu) oraz Komendant Główny Policji Państwowej gen. Józef Kordian Zamorski. Ten ostatni, jeszcze tego samego dnia, pociągnął za sobą podległe sobie jednostki policji²². Paniczna ucieczka naczelnych władz państwowych spowodowała, obok opuszczenia Warszawy m.in. przez licznych urzędników, policję także wyjazd części sekcji straży pożarnej, które przydzielono m.in. do ich ochrony.

Miasto na skutek fatalnych rozporządzeń Sławoj-Składkowskiego było zostawione na parę dni (4-7 IX) bez ochrony, kierownictwa w zakresie zapewniania ładu i porządku, dyscypliny. Urzędnicy państwowi potracili głowy, nie umieli sprostać trudnej sytuacji wojennej. W mieście wybucha panika i chaos na ulicach²³. Włodzimierz Jaroszewicz nakłaniał Starzyńskiego – z polecenia premiera – do szybkiego opuszczenia stolicy. Nastrój totalnego chaosu wzmacniały historyczne, sprzeczne komunikaty radiowe wygłaszane przez płk. Romana Umiaszowskiego nocą z 6/7 września 1939 r. (m.in. nawoływał on do opuszczenia Warszawy przez wszystkich mężczyzn w wieku 15-55 lat). W tej dramatycznej sytuacji bezładu, bezrządu organów państwa prezydent miasta Stefan Starzyński postanowił przejąć władzę w stolicy, zaprowadzić porządek oraz utrzymać w ruchu pracę wszystkich zakładów miejskich. W związku z tym polecił wezwać do ratusza wszystkich kierowników samorządowych oraz ich zastępców na wieczór 6 września. Wygłosił przybyłym przemówienie około północy, gdzie powiedział m.in.: „(...) Bez względu na to, co stać się może [miał oczywiście na myśli wkroczenie Niemców do Warszawy – dop. M.W.] obowiązkiem jego i podległego mu aparatu samorządowego jest pozostać na miejscu i służyć dalej pozbawionej wówczas innej opieki ludności miasta. Nie można, pozbawić tej ludności wody, gazu czy prądu elektrycznego, nie można pozostawić jej bez szpitali, zakładów opiekuńczych, czy innych prowadzonych przez miasto zakładów”²⁴. Zaapelował do zebranych o pozostanie w mieście, trwanie na swych posterunkach tak długo jak będzie to możliwe.

Każdy miał rozważyć podjęcie decyzji samodzielnie, dobrowolnie, bez żadnego nakazu służbowego. W wyniku spotkania, spośród przybyłych do Ratusza, opuścił Warszawę jedynie dyr. Tramwajów Miejskich inż. Michał Butkiewicz²⁵. W celu zaprowadzenia bezpieczeństwa sformowano w mieście społeczną Straż Obywatelską (komendant Janusz Regulski), odtworzono zastępczą administrację publiczną, która przejęła agendy dawnych starostw grodzkich. Prezydent Starzyński wygłosił przez radio komunikat, w którym oznajmił, że Warszawa będzie się bronić. Jego przemówienie spowodowało częściowy powrót do miasta uchodźców, urzędników, którzy postanowili dołączyć do obrońców. Starzyński zatrzymał także dalszy wyjazd z miasta jednostek straży ogniowej.

22 Ibidem, s. 85.

23 Pawłowicz, op. cit., s. 17.

24 Ibidem, s. 18.

25 Ibidem, s. 19.

Dowódca Obrony Warszawy – gen. bryg. Walerian Czuma – mianował Stefana Starzyńskiego na stanowisko Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy 8 września 1939 r., legalizując w ten sposób niezręczną sytuację panicznej dezercji naczelnych władz państwowych. W rękach komisarza cywilnego była skupiona od tej pory władza państwowa i samorządowa w stolicy. Podczas oblężenia Warszawy pracowały – tak długo jak się dało – wszystkie instytucje Zarządu Miejskiego oraz podporządkowane mu instytucje administracji państwowej (m.in. odtworzone posterunki policji) wypełniając dawne oraz nowe, wojenne obowiązki.

Pierwszy atak wojsk niemieckich na Warszawę 8 września, potem nasilający się ostrzał artyleryjski i terrorystyczne niemieckie napady lotnicze utrudniły komunikację i kierowanie obroną cywilną na Pradze. Prezydent Miasta i Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy – mjr rezerwy Stefan Starzyński – wystosował do Bronisława Chajęckiego pismo 11 września 1939 r. o następującej treści: „Mianuję Pana zastępcą Komisarza Cywilnego a jednocześnie zastępcą Prezydenta Miasta na Pradze. Przekazuję Panu pełnię władzy na Pradze i upoważniam do samodzielnego działania. W miarę możliwości proszę porozumiewać się ze mną. Przydzielam Panu rtm. rez. Kronenberga, który zorganizuje do Pańskiej dyspozycji oddział umundurowany i uzbrojony. Zorganizuje Pan ekspozytury wszystkich wydziałów i przedsiębiorstw miejskich. Przydzielam Panu p. Zawadzkiego z Wydziału Finansowego i upoważniam Pana do dysponowania środkami finansowymi, znajdującymi się w menicy”²⁶. Tego samego dnia Starzyński podał przez radio informację o swej nominacji. Streszczenie jego radiowego wystąpienia opublikował dziennik „Czas – 7 wieczór” drukując m.in. komunikat: „(...) Wobec nawału pracy mianowałem swojego zastępcę na Pragę. Jest nim znany obywatel Pragi p. Bronisław Chajęcki i od tej pory w jego rękach skupiają się władze na Pradze. Trzeba bowiem ułatwić obywatelom Pragi kształtowanie życia rodzinnego. (...)”²⁷.

Chajęcki stał się najwyższą władzą (samorządową, państwową) na Pradze. Jego urząd – Komisariat Praski – mieścił się od 11 do 22 września w budynkach gospodarczych Szpitala Przemienienia Pańskiego przy ul. Sierakowskiego, a po bombardowaniu 22 września, aż do końca oblężenia, przy ul. Targowej 70²⁸. W jego gestii było kierowanie wszelkimi zagadnieniami związanymi z: aprowizacją ludności cywilnej, bezpieczeństwem, opieką społeczną, lekarską (sanitariatem), ewakuacją ludności, podlegała mu Straż Obywatelska oraz policja (bezpieczeństwo) mundurowa i śledcza z terenu Pragi²⁹.

26 Pismo Stefana Starzyńskiego do Bronisława Chajęckiego z 11 IX 1939, kopia: zbiory autora.

27 M.M. Drozdowski [red. naukowa i wstęp], *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2004, s. 252.

28 A.W. Zawadzki, *Relacja o działalności Ekspozytury Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy na Pradze*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1964, s. 482.

29 E.J. Kozłowski [red. naukowy], *Obrona Warszawy w 1939 r. Wybór dokumentów wojskowych*, Warszawa 1968, s. 312-314.

W ciągu pierwszego tygodnia działalności zaprowadzono nieco ładu, starano się poprawić los ludności dzielnicy dzięki polepszeniu aprowizacji (m.in. organizowano nocne transporty żywności ze składu w Porcie Wiślanym) oraz pracom ratowniczym. Polecono otworzyć sklepy, które miały sprzedawać kupującym towary w określonych godzinach. Piekarnie miały rozpocząć wypiek i rozdawanie chleba. W drugim tygodniu nasilił się znacznie ostrzał artyleryjski oraz wzmogły terrorystyczne naloty lotnicze, co sparaliżowało swobodę poruszania się po ulicach Pragi. Sytuacja bytowa mieszkańców dzielnicy pogorszyła się – szczególnie po 24 września – gdy Niemcy szykowali się do szturm na miasto. Najeźdźcy bardzo nasilili ostrzał ciężkiej artylerii oraz wykonywali bardzo silne, terrorystyczne napady lotnicze (szczególnie 25 IX – „krwawy poniedziałek”)³⁰. Chajęcki obok powierzonych mu obowiązków ofiarnie pełnił funkcję komendanta dzielnicowej służby OPL (biernej brony przeciwlotniczej na Pradze). Podczas oblężenia został ranny. W związku z okazaną podczas oblężenia dzielnią postawą generał dywizji Juliusz Rómmel dowódca Armii „Warszawa” odznaczył Chajęckiego – za zasługi w obronie Warszawy – srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari (nr 49), rozkazem z 26 września 1939 r. Drugim rozkazem – wydanym tego samego dnia, także przez gen. Rómmla – adresowanym dla „OPL Warszawy” Chajęcki otrzymał: „Za ofiarną pracę w obronie przeciwlotniczej (OPL), za wykazane męstwo z narażeniem życia” – jako Komendant III dzielnicy – Krzyż Walecznych po raz trzeci³¹. Dwa dni później dostał awans na stopień kapitana³².

Tuż przed kapitulacją Warszawy odbyła się w podziemiach ratusza skromna uroczystość wręczenia pracownikom cywilnym miasta wojennego odznaczenia Virtuti Militari. Gen. Czuma odczytał przybyłym rozkaz gen. Rómmla i wręczył tymczasowe, odręczne zaświadczenia (nowych krzyży nie było, było tylko parę po zabitych żołnierzach, które rozdano części odznaczonych w zastępstwie). Prezydent Starzyński powiedział wtedy kilka słów do zebranych. Po paru minutach spotkania wszyscy powrócili do swoich obowiązków³³.

Sytuacja walczących wojsk i ludności Warszawy była tragiczna w końcu września, groził m.in. wybuch epidemii, brakowało żywności, wody. Stolica poddała się 28 września 1939 r. W ramach umowy kapitulacyjnej, którą dla Warszawy Pragi prowadzono z dowództwem niemieckiej 8. Armii (dowodził nią gen. piech. J. Blaskowitz), m.in. na cywilne władze Pragi nałożono szereg obowiązków związanych z natychmiastowym i całkowitym rozbrojeniem cywili, aprowizacją ludności oraz utrzymaniem pracy instytucji państwowych, komunalnych, publicznych, które służyły gospodarce, handlowi, komunikacji³⁴. Przed zajęciem Warszawy przez Niemców (29 IX – 1 X 1939) Chajęcki brał udział z wojskiem w akcji zabezpieczenia broni w skrzyniach, a następnie

30 Zawadzki, op. cit., s. 483.

31 J. Rómmel, *Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958, s. 416.

32 Arkusz ewidencji personalnej, op. cit.

33 R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa 1981, s. 181.

34 Kozłowski [red. naukowy], op. cit., s. 537-541.

ukrywania jej w różnych kryjówkach (m.in. topiono ją w Wiśle), na potrzeby właśnie formującej się konspiracji (był związany z grupą gen. dyw. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza).

Stefan Starzyński wręczył Chajęckiemu – na spotkaniu w ratuszu 30 września 1939 r. – kolejną nominację: „Powierzam Panu kierownictwo Miejskiego Biura Warszawa-Praga. Ponieważ Starostwo Grodzkie Warszawa-Praga nie funkcjonuje, a sprawy załatwione być muszą przez Zarząd Miejski, przeto najbardziej wskazane jest, aby skorzystał Pan z lokalu Starostwa Warszawa-Praga i ewentualnie z pozostałego personelu. Z uwagi na trudności komunikacyjne deleguję Pana jako mego zastępcę na dzielnicę Warszawa Praga ze wszelkimi uprawnieniami, polecając Panu stworzenie komórek Biura, odpowiadającym Wydziałom Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie”³⁵. Chajęcki był zastępcą prezydenta miasta, a od 16 listopada 1939 r. pełnił funkcję delegata prezydenta m.st. Warszawy na dzielnicę Warszawa-Praga. Urzędował w budynku przy ulicy Jagiellońskiej 1b, gdzie piastował obowiązki do końca lipca 1944 r.

Klęska Polski w 1939 r. nie oznaczała zaprzestania walki z okupantem niemieckim i jego rosyjskim sojusznikiem. Chajęcki, obok pracy w Zarządzie Miasta, włączył się praktycznie z marszu w akcje podziemne na polecenie Starzyńskiego³⁶. W początkach października 1939 r. współorganizował, na bazie posterunków OPL z oblężenia Warszawy, nielegalną organizację cywilno-wojskową „Warszawianka” (utworzoną 6 X 1939). Jej powstaniu patronował Stefan Starzyński³⁷. Wśród jej twórców byli: Henryk Pawłowicz (dyrektor Zarządu Miejskiego), Bronisław Chajęcki, Jan Hoppe, Józef Mazur (wicedyrektor Biura Personalnego Zarządu Miejskiego), Cyprian Odorkiewicz (dyrektor Biura Dzielnicowego Warszawa-Północ; w „Warszawiance” był I zastępcą komendanta głównego – kierował całością spraw wojskowych, pełnił funkcję komendanta Warszawy lewobrzeżnej), Henryk Hołownia i Jan Osieński³⁸. Wkrótce do tego grona dołączył Bronisław Nietyksza. Chajęcki objął w „Warszawiance” funkcję Komendanta Warszawy prawobrzeżnej oraz był drugim zastępcą Jana Hoppego (1902-1969) – komendanta głównego organizacji³⁹. Znał się i przyjaźnił z Hoppem jeszcze z okresu, gdy prowadził hufiec harcerek na początku lat 30.⁴⁰ W grudniu 1939 r. przyłączyła się do „Warszawianki” organizacja „Nowa Polska”, której przewodniczącym był Jerzy Braun⁴¹. Do rozbudowującej się stru-

35 Pismo Stefana Starzyńskiego do Bronisława Chajęckiego z 30 IX 1939, kopia: zbiory autora.

36 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 138.

37 B. Nietyksza, „Warszawianka”, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939-1944*, zeszyt 2, Warszawa 1972, s. 299.

38 W. Rosłaniec, *Grupa „Krybar” Powiśle 1944*, Warszawa 1989, s. 9; B. Nietyksza, *Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Wspomnienia z lat 1912-1945*, Warszawa 1985, s. 288-290.

39 A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, Warszawa 1987, s. 52-53.

40 H. Krzyczkowski, *Inna Ojczyzna, inne miasto, inni ludzie. Pruszków w latach 1945-1956*, Warszawa 2004, s. 173.

41 Jerzy Braun (1901-1975), m.in. działacz harcerek, filozof, poeta – napisał m.in. słowa piosenki harcerek „Płonie ognisko i szumią knieje”, dziennikarz, poseł na Sejm z ramienia OZN, twórca chrześcijańskiej myśli społecznej, ostatni Delegat Rządu na Kraj i Przewodniczący RJN, wybrany 27 VI 1945.

ktury podziemia doszły kolejne: „Grunwald” (Chajęcki skierował prezesa tej organizacji – lekarza Mirosława Leśkiewicza – do Hoppego w styczniu 1940 r.) oraz „Odrodzenie”⁴². Z tych asocjacji wyłoniła się organizacja „Unia” w połowie 1940 r., która zrzeszała wymienione struktury⁴³. „Unia” działała równolegle na trzech polach podziemnej konspiracji – obejmowała działania kulturalne, zbrojne i polityczne⁴⁴. Jej prezesem wybrano Jerzego Brauna. W marcu 1942 r. doszło do scalenia Organizacji Wojskowej „Unia” (pion zbrojny) z AK.

Chajęcki w ramach podziemnych aktywności społeczno-politycznych uczestniczył w pracach zespołu samorządowego spod znaku przedwojennego „Jutra Pracy”. Jego grupie przewodniczył Jan Hoppe, a członkami byli: Henryk Pawłowicz, Cyprian Odorkiewicz, Bronisław Nietyksza, Józef Mazur, Tadeusz Majewski, Jan Piotrowski i Stanisław Papuziński. Grupa ta rozważała m.in. koncepcje uspołecznienia państwa⁴⁵. Drugim kręgiem, gdzie Chajęcki udzielał się, była „Unia Pracy” pod przewodnictwem Zbigniewa Madejskiego. Jej członkowie brali udział w spotkaniach i dyskusjach m.in. na temat przyszłego samorządu społeczno-gospodarczego, roli pracy w nowoczesnej gospodarce i w państwie, roli związków zawodowych⁴⁶.

W końcu listopada 1942 r. doszło do zjednoczenia się podziemnego ruchu chrześcijańsko-społecznego. Organizacja „Unia” (pion polityczny) połączyła się z podziemną partią – Stronnictwem Pracy⁴⁷. Delegacji tej pierwszej przewodniczył Jan Hoppe z Jerzym Braunem i Kazimierzem Studentowiczem. Stronnictwo Pracy reprezentowali, jako przewodniczący b. minister Jan S. Jankowski (późniejszy Delegat Rządu na Kraj), Piotr Nowakowski oraz wiceprezesa Stronnictwa: Antoni Antczak, Jerzy Kwasiborski oraz Franciszek Urbański p.o. sekretarz generalny Stronnictwa. W następstwie scalenia członkowie obu struktur weszli m.in. do głównych organów Delegatury Rządu na Kraj, która była pionem cywilnym, politycznym Polskiego Państwa Podziemnego.

W ramach Delegatury funkcjonowała organizacja, która dbała o zapewnienie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego podczas okupacji oraz na czas przyszłego powstania zbrojnego – Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (PKB), zwany policją delegacką. Żołnierze AK mieli za zadanie, podczas planowanego powstania zbrojnego, prowadzić bezpośrednią walkę z cofającymi się żołnierzami okupanta – „walka z wrogiem zewnętrznym”. Członkowie PKB mieli za cel zapewnić ład, spokój i bezpieczeństwo na wyzwolonych terenach – „walka z wrogiem wewnętrznym”. PKB miało przejąć po wojnie funkcje skompromi-

42 Nietyksza, *Nadzieje...*, op. cit., s. 303-304.

43 Do „Unii” weszła czwarta organizacja – Organizacja Wojskowa „Wilki” – w końcu 1941 r. Główne tezy ruchu „Unii”: unia człowieka z człowiekiem, unia pracy i kultury, unia człowieka z narodem, unia narodów w ludzkości, unia wszystkich w Chrystusie, unia człowieka i ludzkości z Bogiem. Potępienie wyzysku ludzi pracy i ucisku narodów, imperializmu i hegemonii mocarstw nad państwami mniejszymi, rasizmu i kolonializmu, [za:] J. Braun, K. Popiel, K. Sienkiewicz, *Człowiek ze spiżu*, [przedruk za: Odnowa, Londyn, 1981] 1987, s. 144.

44 K. Braun, *Jerzy Braun (1901-1975)*, „Zeszyty Historyczne”, Nr 98, Paryż 1991, s. 196.

45 Nietyksza, *Nadzieje...*, op. cit., s. 305.

46 Rośliniec, op. cit., s. 17 i Braun, Popiel, Sienkiewicz, op. cit., s. 145.

47 Nietyksza, „Warszawianka”..., op. cit., s. 316.

towanej podczas okupacji tzw. policji granatowej. W trakcie okupacji głównym zadaniem dla PKB była walka ze złodziejstwem, donosicielstwem, bandytyzmem i szmalcownictwem (tj. wydawaniem Żydów).

Chajęcki, po wejściu części wojskowej „Unii” do AK, został oddelegowany do PKB. Od sierpnia 1942 roku objął funkcję zastępcy komendanta, a od drugiej połowy 1943 roku stał się komendantem PKB m.st. Warszawy przy Delegacie Rządu m.st. Warszawy. Używał pseudonimu „Boryna”, „Maciej Boryna”. Do wstąpienia do PKB namówił Go Marcei Porowski (ówczesny kierownik Miejskiego Biura Dzielnicy Warszawa-Południe, a jednocześnie Delegat Rządu m.st. Warszawy), z którym bliżej zapoznał się w roku 1941⁴⁸. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że rekomendował Go na stanowisko komendanta PKB m.st. Warszawy Jerzy Kwasiborski⁴⁹.

W związku z nasileniem się w Warszawie pospolitego bandytyzmu, Chajęcki był inicjatorem podjęcia działań profilaktycznych w początkach 1943 r. Podległe mu oddziały PKB rozpoczęły patrole (m.in. na Pradze), nawet po godzinie policyjnej, aby ukrócić narastającą plagę pospolitych przestępstw. Złapanych bandytów karano m.in. chłostą. Chajęcki pełnił równocześnie funkcję inspektora Służby Ochrony Powstania Obwodu Warszawa Praga od października 1943 r. Zdał, z wynikiem bardzo dobrym, egzamin na oficera sztabowego PKB – 14 marca 1944 r.

Chajęcki obok prac w PKB oraz Służbie Ochrony Powstania włączył się aktywnie w działania na rzecz ratowania Żydów z ramienia Zarządu Miasta. Współpracował z Referatem Żydowskim przy Delegaturze Rządu, a potem z „Zegotą”. Z racji piastowanych legalnie funkcji pomagał w wyrobieniu nowych dokumentów, legalizacji, uzyskaniu pożyczek. Za prowadzenie tych spraw odpowiadała Zofia Doboszyńska „Monika”, która bezpośrednio podlegała Chajęckiemu⁵⁰.

4. Powstanie Warszawskie

Na przełomie 1943/1944 r. pojawiły się coraz większe rozbieżności między pracami Delegatury Rządu na Kraj a Armią Krajową. Przyczyną były dawne spory polityczne toczone między cywilami a wojskowymi, o przyszłe role i funkcje w państwie polskim po wojnie. PKB był formacją Delegatury Rządu na Kraj. Posiadanie takiej sporej siły policyjnej nie podobało się niektórym wysokim dowódcom wojskowym podziemia. Byli do zawadowi oficerowie, którzy uważali instytucje cywilnego, politycznego podziemia za niepotrzebne w przyszłej Polsce. Komenda ZWZ/AK rozpoczęła tworzyć na przełomie 1941/42 roku tzw. Administrację Zmilitaryzowaną. Organizowało ją Szefostwo Biur Wojsko-

48 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 138.

49 Józef Kwasiborski (1898-1980) był m.in. zastępcą komendanta Obwodu Błotńskiego Polskiej Organizacji Wojskowej Obwodu XI Warszawa Prowincja Okręgu I-ego obejmującego: Pruszków, Ożarów, Błonie, Grodzisk Mazowiecki, Żyrardów, Mszczonów. Główny działacz społeczny, samorządowy Pruszkowa, członek-założyciel Stronnictwa Pracy w 1937 r., w podziemiu wiceprezes tajnego Stronnictwa Pracy, a także Okręgowy Delegat Rządu na województwo warszawskie.

50 W. Bartoszewski, Z. Lewinówna [red.], *Ten jest z ojczyzny mojej*, Kraków 1969, s. 156-158.

wych (następnie VI Oddział Sztabu Komendy AK). Na czele tej struktury stał płk Ludwik Muzyczka-Sułkowski „Benedykt”⁵¹. Jan Hoppe ze Stronnictwa Pracy domagał się m.in. włączenia tej sieci wojskowej administracji cywilnej do Delegatury⁵². Udało mu się tę ideę przeforsować i tę siatkę podporządkowano strukturze cywilnej. Niemniej władze wojskowe AK utrzymały własną politykę budowania równoległego systemu bezpieczeństwa publicznego – policję wojskową. Jej wyrazem było utworzenie przez płk. Muzyczkę (twórcę, formalnego zwierzchnika) – pod patronatem płk. Jana Rzepeckiego (szefa Biura Informacji i Propagandy AK) – Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa (WKSb). Głównym filarem dla WKSb były Oddziały Wojskowe Kadry/Korpusu Bezpieczeństwa (OW KB lub KB). Organizacja ta miała w chwili powstania odsunąć od władzy Delegaturę Rządu (m.in. PKB) i na to miejsce wprowadzić własny system bezpieczeństwa, gwarantując przejęcie władzy przez tzw. piłsudczyków⁵³. Jan Hoppe tak napisał o tej inicjatywie wojskowych: „Niektórzy wyżsi oficerowie AK za punkt honoru uważali konieczność przejęcia steru władzy przez piłsudczyków (...) Gen. Monter przyznał, że KB był formacją, która powstała za zgodą dowództwa AK bez aprobaty Delegatury i miała wykonywać polecenia dowództwa AK, nie uznając innej władzy”⁵⁴.

Wiadomość o rozpoczęciu powstania dotarła do dowództwa PKB z dużym opóźnieniem – drogą pozaformalną. Okazało się, że przygotowane na wypadek wybuchu lokale PKB i magazyny broni obsadzili wcześniej członkowie KB na polecenie płk. Muzyczki, zabierając całe wyposażenie. Mieli na to zgodę Delegata Rządu m.st. Warszawy, który polecił Chajęckiemu kategorycznie wydać te adresy, uzasadniając swą decyzję poleceniem z Komendy Głównej AK, która podobno chciała w ten sposób uniknąć nieporozumień w „Godzinie W”⁵⁵. Chajęcki bardzo niechętnie podporządkował się temu poleceniu. Mimo braku dokładnych informacji o godzinie rozpoczęcia powstania stanął się na umówiony punkt zborny 1 sierpnia 1944 r., który mieścił się na Starym Mieście w pobliżu Ratusza. W okresie od 1 do 9 (lub 12) sierpnia pełnił funkcję Komendanta PKB m. Warszawy przy Delegacie Rządu m. Warszawy (Marcelu Porowskim „Sowa” związanym z PPS-WRN). Porowski zwolnił Chajęckiego z funkcji wysuwając przeciwko komendantowi policji bardzo poważne zarzuty mówiące o nieudolności i nieumiejętności zorganizowania pracy PKB oraz braku nawiązania łączności z innymi dzielnicami miasta (bardzo niesprawiedliwe oskarżenia – uwaga moja M.W.)⁵⁶. Według opinii Chajęckiego powodem tej dymisji było wyrażanie krytycznego stosunku do poczynań rządu w tym okresie⁵⁷.

51 J. Marszałec, *Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999, s. 42-43.

52 Braun, Popiel, Sienkiewicz, op. cit., s. 94.

53 Ibidem, s. 96-97.

54 Cyt. za: Krzyczkowski, *Inna...*, op. cit., s. 175.

55 H. Krzyczkowski, *Z cyklu „Moi przyjaciele”* – Józef Kwasiński, „Przegląd Pruszkowski” 2003, nr 2, s. 40.

56 Marszałec, op. cit., s. 153.

57 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 138.

Inną przyczyną tego zwolnienia było – według Włodzimierza Lechowicza – obsadzenie funkcji komendanta PKB przez kandydata wywodzącego się z PPS-WRN, jako osoby bardziej politycznie stosownej do nawiązania i prowadzenia rozmów z dowództwem armii sowieckiej. W momencie wkroczenia do stolicy wojsk Armii Czerwonej miał się on przed nimi ujawnić (bardzo prawdopodobny powód tej dymisji – uwaga moja M.W.). „Borynę” zastąpił Leonard Żaczkowski „Leonard” przedstawiciel okręgowego PPS w Warszawie (dowodził dużym oddziałem Milicji PPS). Nie miał on wcześniej żadnej styczności z PKB, czy Delegaturą Rządu na Kraj⁵⁸.

Po tej dymisji, Chajęcki objął funkcję dowódcy batalionu PKB na Starówce (od 9 lub 12 VIII do 28 VIII 1944 r.). 18 sierpnia 1944 r. otrzymał awans do stopnia płk. AK. Przeszedł kanałami do centrum miasta 28 sierpnia, pomagając nieść rannego. W Śródmieściu objął funkcję Komendanta Ośrodka Kwatermistrzostwa AK na Powiślu (28 VIII – 5 IX 1944 r.) na odcinku ul. Topiel – Elektoralna, oraz zarząd magazynu na terenie dawnej fabryki Fuchsa i był Szefem Produkcji Okręgu Warszawskiego AK oraz kwatermistrzem Komendy Głównej AK w Warszawie. Podczas walk powstańczych został kontuzjowany. Po upadku powstania uciekł z transportu pociągu pod Skierniewicami 6 października 1944 r. Szedł nocami, rankami, aby uniknąć spotkania się z niemieckimi patrolami i wrócił do domu w Pruszkowie.

5. Po styczniu 1945 roku

Po opanowaniu Warszawy i okolic przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną w styczniu 1945 r. rozpoczął się nowy etap życia Chajęckiego. W lutym zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzupelnień W-wa Powiat, gdzie otrzymał kartę powołania do wojska 10 (lub 12) marca 1945 r. Służył w paru różnych jednostkach. Początkowo w stopniu porucznika (nie zweryfikowano mu stopnia płk. AK), dowodził kompanią w 4. Zapasowym Pułku Piechoty w Białymstoku. Potem trafił do specjalnej jednostki gospodarczej w 1. Pułku Piechoty, którą szybko przekazano do 1. Dywizji Rolniczo-Gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych. Otrzymał wtedy przydział do 2. Pułku Gospodarczego na stanowisko dowódcy 1. kompanii, tam służył do października 1945 r. – chwili rozwiązania jednostki⁵⁹. Jego oddział rozlokowano w miejscowości Choszczno (niemieckie Amswalde) koło Gorzowa Wielkopolskiego. Żołnierze mieszkali w poniemieckim folwarku Schulendorf. Sprowadził wtedy do siebie żonę z dwiema córkami, które przebywały z nim przez kilka miesięcy (starsza córka nie podeszła do matury z tego powodu)⁶⁰.

Po powrocie do Warszawy – w grudniu 1945 r. – dostał przeniesienie do kwatermistrzostwa w Warszawie. 9 maja 1946 r. otrzymał awans do stopnia kapitana Wojska Polskiego (Rozkaz Personalny 375). Przez krótki okres był

58 Marszałec, op. cit., s. 153.

59 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 139.

60 Rozmowa z Zofią Hejnych 2 VIII 2006.

w kwatermistrzostwie „Wojentorgu” Floty Powietrznej w Pruszkowie, a potem był dyrektorem C.Z.S.Z. Wojsk Lotniczych (od 26 września do 11 października 1946 r.). Został zdemobilizowany z powodu braku etatu w październiku 1946 r.⁶¹ Po przejściu do cywila początkowo podjął pracę w Okręgowym Oddziale Przemysłowo-Rolnym „Społem”. Jednocześnie związał się z pruszkowskim harcerstwem, gdzie został przewodniczącym Koła Przyjaciół Harcerstwa w Pruszkowie. Z przyczyn zdrowotnych zwolnił się z pracy w „Społem” po dwóch latach i od września 1948 r. zatrudnił się jako nauczyciel w Publicznej Średniej Szkole Metalowej Zawodowej w Pruszkowie przy ul. Topolowej.

Wieczorem – 10 listopada 1948 r. – gdy rodzina jadła kolację, do mieszkania przy ul. Drzymały 10 m. 2 w Pruszkowie, weszło czterech młodych mężczyzn w czapkach studenckich. Możliwe, że mogli to być oficerowie MBP płk. Różańskiego: Jerzy Kaskiewicz, Szymczyk, Chimczuk, Świtoń. Jeździli oni i zwozili do więzienia w Warszawie przyszłych oskarżonych już od 13 października 1948 r.⁶² Rozpoczęli oni gruntowną rewizję, zabierając po paru godzinach Chajęckiego z licznymi dokumentami, materiałami, zapiskami (m.in. pisał pracę o harcerstwie); mówiąc najbliższemu, że wróci po złożeniu wyjaśnień po 1-2 dniach. Odtąd ginie po nim ślad dla rodziny na kolejne 3-4 miesiące. Żona nic nie wiedziała o losie męża i nie mogła się niczego dowiedzieć, chodząc między urzędem bezpieczeństwa, prokuraturą i po warszawskich więzieniach. Zofia Chajęcki trafiła „na ślad” męża przypadkiem. Podczas pobytu ze starszą córką w Warszawie weszły przypadkiem na jednego z tych „studentów” w Al. Jerozolimskich. Żona chwyciła go za kłapy, zarzuciła pytaniami: „Gdzie jest mój mąż, coście z nim zrobili, itd.?” Mężczyzna chcąc uniknąć szybko tworzącego się wokół nich, na ulicy, zbiegowiska powiedział jej, aby zaniósła paczkę z żywnością do więzienia przy ul. Rakowieckiej. Jej przyjęcie równało się potwierdzeniu pobytu męża. Chajęcki faktycznie przebywał w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie (zarejestrowany od dnia 11 XI 1948 r.)⁶³.

6. Bierut przeciwko Gomułce

Śledztwo w sprawie Chajęckiego prowadził płk MBP Józef Różański-Goldberg popularnie zwany Jackiem. Jego aresztowanie było fragmentem szeroko zakrojonej akcji represyjnej związanej ze śmiertelną walką toczoną o władzę w łonie Biura Politycznego KC PPR/PZPR, którą rozpoczęto kilka miesięcy wcześniej. Jakub Berman przekazał kierownictwu MBP decyzję do podjęcia śledztwa przeciwko Włodzimierzowi Lechowiczowi i Alfredowi Jaroszewiczowi w lipcu 1948 r.⁶⁴ Podstawą rozpoczęcia „polowania na czarownice” był dokument z 28 lipca 1948 r., który omawiał materiały z archiwum przedwojennego II Oddziału Sztabu Generalnego WP. Podano w nim informację o tym, że Włodzimierz Lechowicz, Alfred Jaroszewicz, Stanisław Nienalowski, Michał

61 Arkusz ewidencji personalnej, op. cit.

62 S. Marat, J. Snopkiewicz, *Dusza i inni*, Wokanda 1990, b.i.d.

63 Rozmowa z Zofią Hejnyrych 15 VII 2006.

64 A. Werblan, *Władysław Gomułka Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 604.

Ekler i inni byli związani z polską „dwójką”⁶⁵. Cała sprawa wyszła na jaw przypadkiem – wiosną 1948 r. Stanisława Sowińska „Barbara” – ówczesna kierowniczką Biura Studiów w stopniu ppłk. Informacji Wojskowej (i wojenna łączniczka Spychalskiego) – segregując akta Samodzielnego Referatu Informacji Dowództwa Okręgu Korpusu I (SRI DOK I) natknęła się na dokumenty personalne m.in. Jaroszewicza i Lechowicza. Świadczyły one o tym, że byli oni tzw. agentami dwójki. Rozkazała oficerowi Informacji Halbersztatowi opracować na ten temat notatkę i pojechała na urlop do Jugosławii. Kiedy referat był gotowy, Halbersztat poszedł go pokazać płk. Kuhlowi – szefowi Głównego Zarządu Informacji WP oraz jego zastępcy ppłk. Anatolowi Fejginowi (na tym stanowisku od początku 1946 do lata 1949 r.)⁶⁶. Kuhl i Fejgin udali się od razu z notatką Halberszta do Mieczysława Romkowskiego, jeszcze przed czerwcowym Plenum KC PPR w 1948 r. Romkowski po zapoznaniu się z jej treścią powiadomił o tym odkryciu Jakuba Bermana. Kazał zrobić odpis i egzemplarz wręczył Bermanowi.

W celu wyjaśnienia całej niezwyklej kwestii decyzją tzw. wąskiego sekretariatu (Bierut, Berman, Minc, Radkiewicz) powołano specjalną grupę partyjną latem 1948 r.⁶⁷ W lipcu 1948 r., podczas trwania we Wrocławiu wystawy o Ziemach Zachodnich, Jakub Berman wezwał do siebie Romkowskiego w związku z tą niezwyklej sprawą. Zakomunikował mu, że kierownictwo partii wydało decyzję o „rozpracowaniu sprawy Lechowicza-Jaroszewicza”, oraz że utworzono komisję w składzie: Berman, Radkiewicz, Spychalski, Romkowski⁶⁸. Berman w związku z tym zlecił Romkowskiemu zadanie rozpracowania operacyjnego okoliczności związanych z działaniami „grupy Lechowicz-Jaroszewicz”. Romkowski po otrzymaniu polecenia przekazał je do wykonania Józefowi Różańskiemu (prowadził prace śledcze). Pracę operacyjną nadzorował – od drugiej połowy lata 1948 r. – późniejszy płk MBP Józef Światło (do tego czasu był on zastępcą szefa urzędu WUBP w Krakowie w stopniu kpt.)⁶⁹. Szybko powołanej grupie śledczej nadano oficjalną nazwę – Grupa Specjalna – dopiero 24 lutego 1949 r. W międzyczasie – w grudniu 1948 r. – minister MBP Stanisław Radkiewicz przesłał do Bieruta projekt statutu Biura Specjalnego MBP, w następstwie którego Grupę Specjalną podniesiono do rangi Biura Specjalnego MBP (rozkaz MBP nr 018 z 2 III 1950 r.). Wówczas stanowisko Różańskiego objął przedwojenny przyjaciel Jakuba Bermana – płk Anatol Fejgin, jego zastępcami byli: Światło i Henryk Piasecki (Biuro Specjalne MBP przekształcono w X Departament MBP 30 listopada 1951 r. rozkazem MBP nr 0168).

Pod hasłami ochrony partii wprowadzono faktyczny nadzór organów bezpieczeństwa nad członkami PZPR. Ścisłą kontrolę nad pracami grupy śledczej, potem Biurem Specjalnym czy X Departamentem MBP, sprawowała Komisja

65 M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 394-395.

66 S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki*, Warszawa 1990, s. 149.

67 H. Piecuch, *Kasy pancerne Bieruta*, [w:] *Białe plamy*, tom 1, Warszawa 1989, s. 35-36.

68 Marat, Snopkiewicz, *Ludzie...*, op. cit., s. 149.

69 Werblan, op. cit., s. 604.

Biura Politycznego ds. Bezpieczeństwa Publicznego (tzw. komisja do spraw bezpieczeństwa). Sekretariat KC PZPR powołał ją do życia formalnie dopiero 24 lutego 1949 r. Na jej czele stał Bierut⁷⁰. Faktycznie działała ona nieoficjalnie od kilku miesięcy wcześniej. Do pierwszego, „nieformalnego” spotkania jej członków – w sprawie wydania postanowień o pierwszych aresztowaniach – doszło w Belwederze, w pierwszej połowie października 1948 r. W tym spotkaniu brali udział: Bierut, Berman, Minc, Radkiewicz, Romkowski. Te osoby decydowały i wyznaczały konkretnie, kogo mieli aresztować funkcjonariusze MBP⁷¹. Żadne postanowienie o aresztowaniu, lub zwolnieniu nie mogło być wydane bez wiedzy i akceptacji członków tej nadzwyczajnej komisji partyjnej. W jej składzie byli w następnych latach m.in. Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Mieczysław Romkowski, Anatol Fejgin, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski⁷². Pierwsze trzy osoby pełniły tam decydujące funkcje. Komisja zatwierdzała także metody postępowania wobec aresztowanych w śledztwie (m.in. użycie lub nie przymusu fizycznego – tortur). Celem nadzwyczajnej struktury bezpieczeństwa, o totalnych uprawnieniach, było dbanie o czystość ideową szeregów partii przed niepożądanym elementem np. trockistami⁷³.

Bierut oraz jego frakcja (m.in. Berman, Minc) szukała w ramach tych akcji „haków” na Sekretarza Generalnego PPR Władysława Gomułkę i bliskich mu współtowarzyszy m.in. gen. Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszkę⁷⁴. Postanowili oni użyć (głównie Bierut) ujawnione przez Sowińską informacje do rozebrania bezwzględnej walki o zdobycie całkowitej władzy nad partią oraz usunąć groźnych dla swojej pozycji konkurentów w szeregach PPR/PZPR.

Grupa Bieruta postanowiła zmontować perfidne śledztwo, aby najpierw wykazać zdradę Spychalskiego (wytypowano go jako najsłabszego z kręgu Gomułki). Potem miano oskarżyć o to samo Gomułkę. Równolegle zaatakowano ich współpracowników, stronników, członków rodzin, znajomych. Celem diabolicznego planu było wplątanie przeciwników partyjnych w ciężkie oskarżenie o kolaborację z Niemcami podczas wojny oraz o inne, śmiertelnie groźne dla oskarżonych zarzuty.

Bierutowi chodziło, w pierwszej kolejności, o obciążenie atakowanej frakcji sprawą skrytobójczego morderstwa tow. Marcelego Nowotki (pierwszy I sekretarz KC PPR), wydanie Niemcom – a w konsekwencji ich śmierci – Pawła Findera (drugi I sekretarz KC PPR) i Małgorzaty Fornalskiej (członek KC PPR – Bierut miał z nią córkę ze związku pozamałżeńskiego) oraz aresztowanie i śmierć Janka Krasickiego (m.in. przewodniczący ZWM, kierował łącznością radiową KC PPR z Moskwą – przywiózł Bieruta do Warszawy z Mińska

70 Piecuch, *Spotkania...*, op. cit., s. 28-29.

71 Marat, Snopkiewicz, *Ludzie...*, op. cit., s. 150.

72 Ibidem, s. 159.

73 Ibidem, s. 141-142.

74 Marian Spychalski został aresztowany 17 V 1950 r. Płk MBP Józef Światło aresztował Władysława Gomułkę i jego żonę Zofię 2 VIII 1952 r. Gomułkę trzymano w odosobnieniu do XII 1954 r., patrz: Werblan, op. cit., s. 618-619.

Litewskiego w 1943 r.)⁷⁵. Kolejnym bardzo niebezpiecznym zarzutem było oskarżenie przeciwników o odejście od czystości idei marksizmu-leninizmu, czyli odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne oraz titoizm. Do kompletu tych fałszywych oskarżeń dołączono także agenturalną współpracę w przedwojenną policją, „dwójką – II Oddział Sztabu Wojska Polskiego”, niszczenie partii komunistycznej od środka. Zarzuty te wypowiedział Bolesław Bierut oficjalnie wraz z innymi działaczami PZPR dopiero na III Plenum PZPR 11-13 listopada 1949 r. Wówczas poddano publicznej krytyce oraz potępiono Władysława Gomułkę oraz jego zwolenników za tzw. „zgniły liberalizm” oraz „zapowiedziano podjęcie pracy nad zabezpieczeniem Partii i Państwa przed prowokacyjnymi machinacjami wroga i pociągnięcie do odpowiedzialności prawicowców za tolerowanie, lub nawet przykładanie ręki do zaśmiecania aparatu partyjnego i państwowego”⁷⁶. Główne tezy tego plenum głosiły: „Teorię nieuniknionego zaostrzenia się walki klasowej w miarę postępu budownictwa socjalizmu, podnosiły konieczność walki z dwulicowością i przekupnymi karierowiczami oraz nakazywały tropienie, wykrywanie i karanie przestępców i zbrodniarzy w służbie obcego wywiadu”⁷⁷.

7. Sprawa aresztowania Jaroszewicza i Lechowicza

W związku z realizacją powyższego planu „rzucano na pierwszy ogień” dwóch bliskich współpracowników Spychalskiego z czasów wojny – Lechowicza i Jaroszewicza – których dokumenty odnaleziono⁷⁸. Spychalski pomagał im, po wojnie, w pięciu się w górę, po szczeblach stanowisk państwowych. Obu aresztowano 13 października 1948 r. pod zarzutem agenturalnej penetracji PPR, współpracy z gestapo, likwidowania członków ruchu antyfaszystowskiego podczas okupacji⁷⁹. Faktycznie byli przed wojną etatowymi, cywilnymi pracownikami SRI DOK I w Warszawie, tzw. dwójkarze.

Włodzimierz Lechowicz (1911-1986) był związany z SRI DOK I od 1 marca 1933 r. jako referent do spraw narodowościowych i prasowych, a od 6 lipca 1938 r. był kierownikiem działu narodowościowo-politycznego w DOK I w Warszawie oraz na terenie województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, białostockiego. Podlegały mu wówczas dwa referaty: narodowy i komunistyczny (w skrócie – narkom). Pierwszy kontakt z KPP nawiązał dzięki Jaroszewiczowi w 1933 r. Ten ostatni pomógł mu w przejściu z Dowództwa KOP (gdzie

75 T. Torańska, *Oni*, Wydawnictwo Myśl [Przedruk: ANEKS 1985], b.i.d., s. 321. Wystąpienie Bolesława Bieruta na III Plenum KC PZPR 11-13 XI 1949.

76 AAN, Gen. Prok., t. 950, k. 8.

77 Ibidem.

78 Lechowicz w chwili aresztowania był posłem na Sejm Ustawodawczy z Okręgu Kościerzyna, wiceprzewodniczącym Komitetu Centralnego Str. Demokratycznego, przewodniczącym Rady Gospodarczej SD, przewodniczącym Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna”. Aresztowano go bez uprzedniego uchylenia immunitetu poselskiego, chorego na gripę, bezpośrednio zabrano z mieszkania przy Al. Róż m. 11 w Warszawie. Wniosek o uchylenie Lechowiczowi immunitetu przedstawił Sejmowi Jerzy Jodłowski 7 IV 1949, patrz: *List W. Lechowicza do W. Winawera z 15 V 1956 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Nr 67, Paryż 1984, s. 94 i Werblan, op. cit., s. 603-604.

79 Werblan, op. cit., s. 603.

był kancelistą od 1928 r.) do Oddziału II⁸⁰. Jaroszewicz był związany z SRI DOK I od 1922 r. (od 1934 r. był wicedyrektorem P.Z.Inż. w fabrykach w Ursusie i Warszawie).

Lechowicz dzięki współpracy z Jaroszewiczem trafił do tzw. Komórki Ochrony Aktywu Partyjnego przy KC KPP – czyli do komunistycznego kontrwywiadu. Obaj mogli także pracować dla sowieckiego wywiadu, przynajmniej w latach 1933-38⁸¹. Podczas okupacji obaj trafili do GL-AL. Lechowicz ps. „Zych” był samodzielnym oficerem Wydziału Informacyjnego Sztabu Głównego GL-AL (od końca 1942 r.), a równocześnie był kierownikiem Ochrony Bezpieczeństwa lub Wydziału Bezpieczeństwa w stopniu kapitana (awans ze stopnia ppor. rez. Wojska Polskiego do stopnia kapitana GL otrzymał 25 IX 1943 r.)⁸².

Lechowicz dostał się do PKB dzięki protekcji Alfreda Jaroszewicza – był to samodzielny pomysł tego ostatniego⁸³. W styczniu 1943 r. doszło przypadkiem do spotkania się Alfreda Jaroszewicza i Adama Dobrowolskiego na rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej w Warszawie – obaj znali się dobrze z pracy w SRI DOK I. Przy następnym spotkaniu ten ostatni poinformował Jaroszewicza, że było wakujące stanowisko szefa Urzędu Śledczego PKB m.st. Warszawy oraz że był on upoważniony do zaproponowania mu objęcia funkcji naczelnika tego urzędu⁸⁴. Jaroszewicz poprosił o danie mu trzech dni do namysłu. Przy kolejnej rozmowie odrzucił tę ofertę motywując to tym, że już pracuje dla podziemia i był obciążony innymi funkcjami w konspiracji. Jaroszewicz należał do ZWZ/AK przynajmniej od 1940 r., od drugiej połowy 1941 r. był Szefem Wydziału Przemysłowego Obszaru Warszawskiego ZWZ, a od 1942 r. – aż do wybuchu Powstania – był Sekretarzem Generalnym Biura Przemysłu Wojennego przy Komendzie Głównej AK o kryptonimie „Pralnia”, gdzie nosił pseudonim „Karol”, „Turczyński”. Równocześnie współpracował z Marianem Spsychalskim, który wciągnął go do swojej organizacji Związek Walki Wyzwoleńczej w lipcu lub sierpniu 1941 r. Jaroszewicz wstąpił do GL-AL w lutym lub marcu 1942 r. W tej drugiej strukturze był m.in. zastępcą komendanta Okręgu Warszawskiego, szefem Wydziału III – Wydziału Informacji Gospodarczych w Biurze Informacji Sztabu Głównego GL, a potem szefem Wydziału IX Sztabu Głównego AL – funkcję tę piastował aż do września 1944 r. (w tymże roku m.in. przewodniczył komisji ekonomicznej Krajowej Rady Narodowej)⁸⁵.

Jaroszewicz w związku z dużym obciążeniem pracami w strukturach podziemnych zaproponował Dobrowolskiemu na wakujące miejsce – Lechowicza, którego ten także dobrze znał z SRI DOK I. Jaroszewicz omówił potem bez-

80 AAN, Gen. Prok., t. 508, k. 67-68, oraz W. Lechowicz, *Będziesz przeklinał ten dzień. 2756 dni okrutnych metod śledztwa*, Warszawa 1989, s. 115.

81 Ibidem, k. 114-116.

82 M. Spsychalski, *Początek walki*, Warszawa 1983, s. 146 oraz AAN, Teczka osobowa Włodzimierza Lechowicza 15797 (relacja W. Lechowicza nagrana w CA KC PZPR 15 II 1978 – Praca w Sztabie Głównym GL-AL).

83 AAN, Gen. Prok. t. 469, k. 239.

84 Ibidem, k. 274-275.

85 Ibidem, k. 198, 247-248 oraz t. 468, k. 267-269 oraz t. 470, k. 107.

pośrednio z Lechowiczem jego szanse wejścia do PKB, na funkcję naczelnika w Urzędzie Śledczym. Nie uzgadniał dalej całej tej sprawy z kierownictwem GL-AL. Liczył on na to, że Lechowicz – członek GL-AL – sam sobie dalej załatwi tę sprawę. Lechowicz faktycznie przedstawił ofertę PKB na spotkaniu w Sztapie GL-AL. Nikt z jego przełożonych – Spychalski i Buczyński – nie stawiali mu żadnych obiekcji przy podjęciu przez niego decyzji, o penetracji innej organizacji⁸⁶. Lechowicz miał również spotkać się na przełomie 1942 i 1943 r. z Władysławem Cisowskim (także znał go z SRI DOK I) i ten miał go skontaktować z Dobrowolskim, w tym samym celu.

Lechowicz po otrzymaniu akceptacji tego pomysłu w Sztapie GL-AL spotkał się z Dobrowolskim przy ul. Siennej i przyjął ofertę. Dobrowolski w związku z tym umówił go na wizytę u Chajęckiego w połowie stycznia 1943 r. „Boryna” w spotkaniu bezpośrednim zaproponował Lechowiczowi, aby objął funkcję naczelnika Urzędu Śledczego PKB m.st. Warszawy. Po formalnym zaprzysiężeniu i zaznajomieniu go z celami PKB, wyjawiał mu, że jego kandydaturę uznał odpowiednią na to stanowisko z trzech powodów: po pierwsze – przedwojenny związek z Oddziałem II; po drugie – duże przygotowanie fachowe; po trzecie – cechy osobiste, gwarancja solidnej roboty⁸⁷. Lechowicz jako „Tomasz Tomaszewski” został naczelnikiem Urzędu Śledczego PKB m.st. Warszawy (od III 1943 do VIII 1944 r.). Według instrukcji otrzymanych od Chajęckiego podjął się opracowania struktury organizacyjnej, a potem tworzenia Urzędu Śledczego – z czego się dobrze wywiązał (Chajęcki mianował Lechowicza nadkomisarzem PKB 1 VIII 1944 r.)⁸⁸.

Na przełomie czerwca/lipca 1943 r. rozpoczęto tworzyć Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej m.st. Warszawy. W związku z tym odbyła się konferencja przy ul. Jagiellońskiej 1, na którą przybyli: Chajęcki, Krak, Lechowicz i Dobrowolski. Na spotkaniu omówiono cele oraz zadania właśnie tworzonego KWP (struktury powstałej po połączeniu Kierownictwa Walki Cywilnej i Kierownictwa Walki Konspiracyjnej). Uzgodniono wówczas, że Lechowicz obejmie stanowisko drugiego zastępcy Eustachego Kraka (ps. „Przepiórkowski” szef Okręgowego KWP) oraz zostanie kierownikiem Wydziału Dywersji Osobowej KWP⁸⁹. Po nim objął tę funkcję Kazimierz Moczarski w kwietniu 1944 r.⁹⁰

Lechowicz, obok prac w Urzędzie Śledczym, zajmował się razem z kpt. Bolesławem Kontrymem (szefem Centralnej Służby Śledczej) od maja 1943 r. tworzeniem nowej przybudówki działającej przy Urzędzie Śledczym. Celem tej specjalnej komórki było niszczenie rosnącej plagi bandytyzmu w Warszawie. Kontrym zwołał w tym celu spotkanie latem 1943 r., gdzie przybyli: Lechowicz, Chajęcki ze swoim zastępcą Warnockim, aby omówić całą sprawę. Kontrym powierzył Lechowiczowi opracowanie struktury organizacyjnej i ze-

86 Ibidem, k. 198, 224, 239 oraz t. 470, k. 119.

87 AAN, Gen. Prok., t. 508, k. 75.

88 Marszałec, op. cit., s. 348.

89 AAN, Teczka osobowa Włodzimierza Lechowicza nr 13751, s. 6 oraz AAN, Gen. Prok., t. 508, k. 69.

90 K. Moczarski, *Zapiski*, Warszawa 1990, s. 166-167.

branie obsady personalnej, a jednocześnie przekazał mu nadzór nad jej przyszłą pracą. Nowo powołaną strukturę nazwano Ekspozyturą Urzędu Śledczego PKB m.st. Warszawy, w skrócie określano ją później jako „Start”. Jej cztery komórki powstawały między sierpniem 1943 a lutym 1944 r.⁹¹ Lechowicz wyszukiwał dla niej pracowników, m.in. wprowadził dalszych członków-agentów z GL-AL. Na jednym z zebrań w sprawie organizowania „Startu”, które odbyło się przy ulicy Jagiellońskiej 1, Kontrym zatwierdził na wniosek Lechowicza (za wiedzą i akceptacją Bronisława Chajęckiego) kandydaturę Witolda Pajora na kierownika EUŚ PKB m.st. Warszawy, Zygmunta Ojrzyńskiego na jego pierwszego zastępcę (Ojrzyński został powieszony na Mokotowie 2 I 1953 r.) oraz Nienałtowskiego na drugiego zastępcę.

Stanisław Nienałtowski wszedł do „Startu” we wrześniu 1943 r., gdzie objął kancelarię, łączność oraz komórkę likwidacyjną. Jego wejście do PKB zostało wcześniej uzgodnione w Sztapie GL-AL – Spychalski, Buczyński wyrazili zgodę.

Nienałtowski był również przedwojennym pracownikiem cywilnym w SRI DOK I, a podczas wojny redaktorem „Gwardzisty” pracującym w Sztapie Głównym GL-AL (oraz długoletnim przyjacielem Lechowicza jeszcze z okresu studiów na Uniwersytecie Warszawskim). Po jego wprowadzeniu do „Startu” stał się dla Lechowicza łącznikiem ze Sztabem GL-AL⁹².

Przeniknięcie agentów GL-AL do PKB nie uszło czujności służb kontrwywiadu podziemia. Władysław Cisowski (inspektor komendy PKB) dowiedział się o tym, że jeden z członków jego formacji o nazwisku Ruczajski (było to fałszywe nazwisko Władysława Dobrzyńskiego) był zapatrywan komunistycznych i należał do KPP przed wojną. Marian Spychalski skierował Dobrzyńskiego do Urzędu Śledczego PKB przy pomocy Lechowicza. Bronisław Chajęcki, w związku z otrzymaniem poważnej informacją o zagrożeniu penetracją szeregów PKB przez komunistów, wezwał do siebie Włodzimierza Lechowicza, aby on złożył mu wyjaśnienia. Lechowicz spodziewając się najgorszego (dekspiracji i śmierci) ujawnił Nienałtowskiemu znane sobie nazwiska członków komendy PKB. W przypadku, gdyby już miał nie wrócić z tej rozmowy, Nienałtowski miał je dalej przekazać Wydziałowi Informacji GL-AL w celu wyciągnięcia późniejszych konsekwencji. Lechowicz udał się na spotkanie z Chajęckim na ul. Jagiellońską. Wytłumaczył mu wtedy, że ktoś rzucił fałszywe oskarżenia przeciwko Ruczajskiemu/Dobrzyńskiemu, oraz, że cała sprawa nie jest godna dalszej uwagi. Chajęcki przyjął jego wyjaśnienia i zostawił oskarżaną osobę na stanowisku⁹³. Władysław Dobrzyński (według Mariana Spychalskiego był starym, dobrym komunistą) został aresztowany w związku ze sprawą Lechowicza i Jaroszewicza w końcu lat 40. Oficer MBP Jerzy Kędziora pobił go na śmierć podczas śledztwa w listopadzie 1949 r.⁹⁴

91 AAN, Gen. Prok., t. 508, k. 70-71.

92 Ibidem oraz Moczarowski, op. cit., s. 358.

93 AAN, Teczka osobowa Stanisława Nienałtowskiego nr 11225, k. 264-265.

94 Marat, Snopkiewicz, *Ludzie...*, op. cit., s. 149.

Wracając do zatrzymania Lechowicza i Jaroszewicza w 1948 r., trzeba stwierdzić, że ich aresztowanie uruchomiło dużą lawinę kolejnych zatrzymań. Przeprowadzono je wśród znanych im z okresu wojny członków PKB, AK, Delegatury Rządu na Kraj, innych formacji – m.in. PPR/GL-AL oraz członków rodzin. Funkcjonariusze MBP uwięzili w związku z tą sprawą 104 osoby od listopada 1948 do października 1949 r.⁹⁵

Tego samego dnia – co Lechowicza i Jaroszewicza – aresztowano Stanisława Nienałtowskiego oraz zabrano wprost z biura Bolesława Kontryma (1898-1953 r., kpt. mjr cc ps. „Żmudzin”, od listopada 1942 r. oddelegowany do dyspozycji Delegata Rządu na Kraj. W strukturze PKB był szefem Centralnej Służby Śledczej PKB, zastępcą komendanta głównego PKB, któremu Lechowicz podlegał kompetencyjnie. Kontryma powieszono w więzieniu na Mokotowie 2 I 1953 r.)⁹⁶. Fala represji MBP nie mogła ominąć Chajęckiego – komendanta PKB m.st. Warszawy.

W przypadku zatrzymanych osób chodziło o wymuszenie na nich przyznania się do kolaborowania PKB z Niemcami. Kierownictwo PKB i „Start” miały ściśle współpracować m.in. z Hauptsturmführerem Alfredem Spielkerem (komisarz policji, szef Referatu IV AS w Gestapo, „spec od spraw polskich”, koordynował akcje przeciwko ruchowi oporu w GG; szukał kontaktów „politycznych” z podziemiem, mógł zwalniać aresztowanych nawet jak nie chcieli współpracować z Niemcami)⁹⁷.

Głównym celem tej „gestapowsko-PKB-skiej” współpracy okupacyjnej było niszczenie podziemia komunistycznego (PPR, GL-AL, RPPS) oraz doprowadzenie do śmierci czołowych przywódców postępowej lewicy – Nowotki, Findera, Fornalskiej, Krasickiego.

W ten sposób Chajęcki oraz osoby, które miały styczność, m.in. z PKB wpadły w śmiertelne tryby walki politycznej toczonej w Biurze Politycznym KC PPR/PZPR. Diaboliczne działania rozpętała frakcja Bieruta, za wiedzą i akceptacją generalissimusa Józefa Stalina. Możliwe, że ten ostatni uznał, iż Bierut będzie mu bardziej powolny niż Gomułka, który otwarcie potrafił nie zgodzić się z jego poglądami – np. był przeciwny kolektywizacji w Polsce.

Rózański w celu wykonania całej brudnej pracy śledczej dobrał sobie wyjątkową grupę sadystycznych pomocników. Pozwalał on robić im wszystko z aresztowanymi, tak aby tylko wymusili na zatrzymanych przyznanie się do wszelkich stawianych im zarzutów. Wśród tych degeneratów byli m.in. mjr MBP Józef Dusza, oficerowie śledczy: Adam Adamuszek, Eugeniusz Chimczak, Jerzy Kaskiewicz. Grupa ta przesłuchiwała, znęcała się i katowała m.in. Chajęckiego. Nie był to przypadkowy dobór ludzi. Sam Rózański uchodził za bestialskiego sadystę, psychopatę według opinii bezpośredniego przełożonego – płk.

95 Turlejska, op. cit., s. 398.

96 Z. Uniszewski, *Biografia policyjna i żołnierska niewinnie straconego mjr. Bolesława Kontryma „Żmudzina” (1898-1953)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, Nr 3 (188), 2001, s. 22-23, 34.

97 W. Borodziej, *Terror i polityka*, Warszawa 1985, s. 33.

Fejgina⁹⁸. Największą tajemnicą Różańskiego był fakt własnoręcznego mordowania więźniów w więzieniu we Lwowie podczas odwrotu Armii Czerwonej, a przed wkroczeniem Niemców do miasta 28/29 czerwca 1941 r.⁹⁹. Rosjanie zamordowali 2464 więźniów politycznych w trzech więzieniach (wg dokumentów NKWD), według ocen ówczesnych świadków wybito około 4000 ludzi¹⁰⁰.

Decyzję o tymczasowym aresztowaniu Chajęckiego wydał Zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk dr Maksymilian Lityński (Maks Lifsches) 15 listopada 1948 r. Postawiono mu zarzut z art. 7 Małego Kodeksu Karnego (oskarżenie o szpiegostwo) i wszczęto śledztwo przeciwko aresztowanemu na podstawie tego samego paragrafu (art. 7 m.k.k.) 17 listopada 1948 r.¹⁰¹ Tymczasowe nakazy aresztowania były przedłużane, początkowo przez ppłk. dr. Lityńskiego (17 II 1949 – 11 V 1949 r.), a następnie postanowieniami Najwyższego Sądu Wojskowego (sześć) w składzie początkowo: Oskar Karlinen, Leo Hochberg i Józef Warecki, a następnie Wilhelm Świątkowski, Leo Hochberg i Franciszek Szeliński, gdzie ppłk Hochberg pełnił funkcję sędziego sprawozdawcy – ostatnie wydano 11 sierpnia 1951 r.¹⁰² Wnioski o przedłużenie aresztu tymczasowego składało Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Dyrektor Departamentu Śledczego MBP płk Józef Różański (sześć razy) lub Dyrektor Biura Śledczego MBP płk Anatol Fejgin (raz) lub zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego płk Józef Feldman (raz). Chajęcki był przetrzymywany – przez ponad 2,5 roku – pod zarzutem przestępstwa z art. 7 m.k.k., mimo że jego sprawa dotyczyła wyłącznie okupacji niemieckiej, czyli nie miała nic wspólnego z postawionym zarzutem. Dopiero decyzja MBP z 25 maja 1951 r. MBP – o przekazaniu prowadzenia sprawy Generalnej Prokuraturze RP – zmieniła kwalifikację prawną stawianych wobec Chajęckiego zarzutów w związku z tym, że w czynie oskarżonego dopatrzono się znamion przestępstwa z art. 5 dekretu z 22 stycznia 1946 r.¹⁰³ Naczelną Prokuraturę Wojskową przekazała Generalnej Prokuraturze RP akta nadzoru śledztwa (akta śledztwa pozostały w Biurze Śledczym MBP) 31 maja 1951 r. i Bronisław Chajęcki został oddany do dyspozycji Generalnej Prokuratury RP. Decyzją Generalnego Prokuratora RP z 28 lipca 1951 r. (nr Dsp I Sb 139/51, podpisaną przez Zastępcę Generalnego Prokuratora RP Henryka Podlaskiego) areszt tymczasowy przedłużono do 11 listopada 1951 r. Dalszych wniosków o przedłużenie aresztu tymczasowego brak¹⁰⁴. Podczas pobytu w areszcie śledczym Chajęcki przebywał przez pewien czas m.in. w celi nr 56 z Jerzym Krzymkowskim w Pawilonie XI. Do tej dwójki dołączono Stefana Jadczaaka około 18 kwietnia 1949 r.¹⁰⁵

98 Piecuch, *Spotkanie z...*, op. cit., s. 95, 119.

99 Ibidem.

100 K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi Śmierci*, Warszawa 1995, s. 31, s. 96.

101 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 139.

102 Ibidem, k. 122-123.

103 Ibidem, k. 140.

104 Ibidem, k. 141-142.

105 Marat, Snopkiewicz, *Dusza i inni...*

Po pięciu latach śledztwa oficer śledczy MBP kpt. Adam Adamuszek sporządził akt oskarżenia przeciwko Chajęckiemu 7 stycznia 1952 r. Dokument zatwierdził Dyrektor Biura Śledczego MBP płk Fejgin. Następnie ten akt oskarżenia przyjął Wicprokurator Generalnej Prokuratury RP Beniamin Wajsb-lech postanowieniem z 28 stycznia 1952 r. Chajęckiego oskarżono o zbrodnie z art. 1 pkt. 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.¹⁰⁶

8. Proces i wyrok

Akt oskarżenia przeciwko Chajęckiemu skierował Wicedyrektor Departamentu Specjalnego Generalnej Prokuratury Władysław Dymant na ręce Prezesa Wydziału Karnego Ilii Rubinowa 29 stycznia 1952 r. Dymant złożył przy tym wniosek, aby całą sprawę rozpoznać przy drzwiach zamkniętych. Uzasadnił to tym, że rozprawa jawna mogłaby ujawnić okoliczności mające wpływ na inne prowadzone śledztwa¹⁰⁷. Po prawie czteroletnim, bardzo ciężkim śledztwie, doszło do tajnej rozprawy 28-30 maja 1952 r. przez sekcję tajną Sądu Wojewódzkiego Wydział IV Karny w Warszawie – tzw. sąd kapturowy. Rozprawa odbywała się w specjalnej sali poza gmachem Sądu, którą stosownie przygotowano w budynku administracyjnym znajdującym się w więzieniu Warszawa I, obok też była druga sala, gdzie sędziowie z Sądu Wojskowego prowadzili swoje sprawy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Wojewódzkiego Marian Stępczyński z ławnikami S. Łukowskim i T. Lisbnkiem w obecności wicprokuratora generalnej prokuratury Beniamina Wajsb-lecha – oskarżyciela¹⁰⁸. Chajęckiego bronił adw. Henryk Nowogródzki z substytucji adw. Jerzego Nowakowskiego¹⁰⁹. Zeznania obciążające Chajęckiego złożyli m.in. Eustachy Krak (III zastępca komendanta PKB m.st. Warszawy, szef Okręgowego KWP m. st. Warszawy), Witold Pajor (kierownik „Startu”), Alfred Kurczewski (zastępca komendanta rezerw i dowódca batalionu szturmowego PKB m.st. Warszawy oraz kierownik działu likwidacyjnego w wydziale dywersji osobowej Okręgowego KWP m.st. Warszawy) i Stanisław Warnocki (oficer inspekcyjny PKB)¹¹⁰. Świadczeni ci twierdzili na procesie m.in.: „(...) Że celem P.K.B. i „Startu” była walka z ugrupowaniami lewicowymi, rozpracowanie i mordowanie ich działaczy na podstawie wyroków specjalnych sądów cywilnych – przez własne komórki likwidacyjne oraz że Bronisław Chajęcki jako komendant P.K.B. na Warszawę wiedział o tym i czynnie współdziałał w likwidowaniu wielu ludzi”¹¹¹. Były to zarzuty całkowicie fałszywe, kłamliwe oraz specjalnie sfabrykowane przez oficerów X Departamentu na potrzeby walki politycznej o władzę nad PZPR.

106 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 142-143.

107 Ibidem, k. 124.

108 Sędzia Marian Stępczyński wydał wyroki śmierci m.in. na Eustachego Kraka i Kazimierza Moczarskiego – oba nie wykonane; Zdzisława Ejme ze „Startu” – wyrok wykonany 5 I 1953 r., tuż po egzekucji Chajęckiego; prowadził także rozprawę Alfreda Jaroszewicza – skazany na 15 lat więzienia w VI 1955 r.

109 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 144.

110 Ibidem, k. 212-213 oraz Moczarski, op. cit., s. 164-165.

111 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 42-43.

Sąd orzekł na tej podstawie wyrok śmierci, mimo że oskarżony nie przyznał się do zarzuconych czynów, nie składał zeznań obciążających innych. Sędzia Stępczyński nie wziął pod uwagę wyjaśnień oskarżonego, że jego i świadków zeznania były wymuszone w śledztwie przy użyciu okrutnych tortur fizycznych i psychicznych. Chajęcki jako dowód tego, że mówi prawdę pokazał Stępczyńskiemu zmiążdżone przez mjr. Duszę w śledztwie koniuszki wszystkich palców u rąk. Sędzia opuścił głowę i nie przyjął tego wyjaśnienia do wiadomości¹¹². Postawa Stępczyńskiego była na rozprawie nieuczciwa i niegodna miana bezstronnego, suwerennego sędziego. Wykazał on się haniebną postawą cywilną, zawodową, ludzką, będąc całkowicie powolny na wskazówki i polecenia Generalnej Prokuratury – Wajsblecha czy oficerów MBP. Orzekł wyrok śmierci na Chajęckiego na podstawie dekretu nr 16 PKWN art. 1 pkt. 2 z dnia 31 sierpnia 1944 r. (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 ze zm. późn.) „O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego”.

Chajęcki po wyroku został przekazany z Pawilonu X do celi zbiorowej nr 24 na oddziale ogólnym więzienia mokotowskiego (Warszawa I) 30 maja 1952 r.¹¹³ Była to duża komnata, w której skupiono około 100 więźniów. Czekali oni na wykonanie kary śmierci po parę miesięcy¹¹⁴. Trafił do tzw. kołchozu grupującego sześć-siedem osób. W tej grupie byli: gen. bryg. Emil Fieldorf (1895 – 24 II 1953) – sprawował między nimi duchowe przywództwo; von Spornberg (ostatni dowódca SS i policji w dystrykcie lubelskim); mjr Ludwik Jan Świder (1893 – 19 XII 1952); Tadeusz Dzionsko (1928 – 13 I 1952) oraz płk Zygmunt Walter-Janke (ostatni dowódca Okręgu Śląskiego AK)¹¹⁵.

Informacja o wyroku sądu I instancji dotarła do rodziny, która postanowiła ratować Chajęckiego za wszelką ceną. Żona wniosła podanie o rewizję wyroku do Sądu Najwyższego, zwróciła się z propozycją prowadzenia obrony męża do adwokata Nowakowskiego. Jej brat, Ryszard Gogolewski złożył taką samą propozycję adwokatowi Mieczysławowi Maślance. Rodzina wysprzedała wszystko, co miała wartościowego, aby opłacić honoraria adwokatów. Z pomocą finansową, udzielając pożyczek, pospieszyły osoby zaprzyjaźnione z uwięzionym – Bronisław Dąbrowski (właściciel składu aptecznego), Hipolit Jarzębowski (właściciel sklepu spożywczego) i mgr Zygmunt Wojtulewicz¹¹⁶. Mecenas Nowakowski nic nie mógł uczynić w tej sprawie. W przypadku Maślanki – wziął on od rodziny pieniądze za sprawę, lecz nic nie uczynił i nie zainteresował się obroną Chajęckiego¹¹⁷.

112 Ibidem, t. 950, k. 53.

113 Ibidem, t. 404, k. 88.

114 H. Nakielski, *Jako i my odpuszczamy*, Warszawa 1989, s. 111-112.

115 Ibidem, s. 112 oraz *Straceni w więzieniu mokotowskim* [w:] <http://www.honor.pl/>. „Kołchoz” – tak więźniowie skazani na śmierć nazywali kręgi towarzyskie, w które łączyli się w celi nr 24, stanowiąc zespół. Razem siedzieli przy stole, spędzali czas, dzielili się paczkami. Ponad trzy miesiące, do końca XI 1952 r., przebywał z nimi Z. Walter-Janke – jedyny, który z tego grona przeżył. Dostał on dwa wyroki śmierci zamienione na dożywocie, trafił potem do więzienia we Wronkach.

116 Krzyczkowski, *Inna...*, s. 182.

117 Ibidem.

Podczas pobytu w więzieniu władza ludowa zezwoliła żonie na zobaczenie męża tylko raz, przez 3 minuty, w okratowanym pomieszczeniu, w obecności chodzących za plecami strażników więziennych w więzieniu na Rakowieckiej. Na spotkanie doprowadzono Chajęckiego z zawiniętymi bandażami rękoma. Jednym z elementów zmuszenia Go do złożenia fałszywych zeznań w śledztwie było miażdżenie mu przez Duszę koniuszków palców w stalowej kasie pancernej.

Rozprawa rewizyjna odbyła się 20 października 1952 r. Uczestniczyli w niej – przewodniczący sędzia SN dr Emil Merz, sprawozdawca Gustaw Auscaler, sędzia SN Iserles, przy udziale prokuratora Generalnej Prokuratury PRL Pauliny Kernowej i sędzię powiatowego A. Kowalskiej (protokółanta). Zgodnie z ówczesną procedurą oskarżonego nie sprowadzono przed oblicze Sądu (zasady takiej procedury rozprawy panowały w SN przynajmniej do lat 70. XX wieku). Sąd II instancji rozpatrując wyłącznie przesłane dokumenty oraz opinię na temat ułaskawienia oskarżonego wystawioną przez Sąd Wojewódzki (m.in. Stępczyński, Wajsblech) uchylił zaskarżony wyrok. W uzasadnieniu orzeczonej decyzji napisano: „Uznaje za winnego (Chajęckiego – uzup. moje M.W.) tego, że w okresie od sierpnia 1942 r. do sierpnia 1944 roku idąc na rękę władzy hitlerowskiego państwa niemieckiego, działał na szkodę państwa i Narodu Polskiego przez to, że jako zastępca, a później komendant Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa (P.K.B.) na m.st. Warszawę, która to organizacja miała na celu rozbicie ruchu politycznego, a w szczególności złamanie czołowego jej oddziału P.P.R. przez branie czynnego udziału w walce z ruchem antyfaszystowskim, a w szczególności przez organizację komendy miasta P.K.B. i komórek jej podległych, przez kierowanie całokształtem ich działalności, przez kierowanie szkoleniem kadr fachowych i politycznych, przez współdziałanie w opracowywaniu instrukcji o obozach odosobnienia dla komunistów, przez kierowanie organizacją batalionów szturmowych mających za zdanie zduszenia wystąpień klasy robotniczej, przez uzgodnienia z przedstawicielami A.K. planu zduszenia PPR i AL, przez kierowanie podległym mu urzędem śledczym i jego ekspozyturą pod kryptonimem „Start”, która rozpracowywała ogniwa organizacyjne organizacji PPR, RPPS, AL., oraz za pośrednictwem gestapo bądź samodzielnie likwidowała ich członków – wykonywał zasadnicze żądania tej organizacji (P.K.B.) i na mocy art. 2 i 7 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. skazuje go na karę śmierci oraz orzeka wobec niego utratę praw publicznych, obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia. Zwalnia oskarżonego od kosztów postępowania rewizyjnego i opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym”¹¹⁸.

Po odrzuceniu rewizji Wanda Hejnych (starsza córka) napisała pismo w sprawie łaski dla ojca do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława

¹¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie rewizyjnej wyroku Bronisława Chajęckiego, dnia 20 X 1952 r., Sygn. Akt IIIK79/52 z 20 X 1952, kopia odpisu – zbiory autora.

Bieruta 29 października 1952 r. – na próżno¹¹⁹. Sprawę ułaskawienia Bronisława Chajęckiego rozpatrywał przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Decyzją z dnia 27 grudnia 1952 r., podtrzymał on karę śmierci. Rada Państwa przesłała odpowiedni formularz z tą decyzją do Generalnej Prokuratury. Ten ostatni organ, w związku z zatwierdzonym przez Zawadzkiego wyrokiem, wystosował pismo (nr WDS. 3/53/tjn.) do prokuratora Jana Traczewskiego 5 stycznia 1953 r. Delegowano go do więzienia Warszawa I (ul. Rakowiecka) na godzinę 19.00 5 stycznia 1953 r., do nadzoru wykonania kary śmierci na Bronisławie Chajęckim, na mocy postanowienia Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy (30 V 1952 r.) oraz Sądu Najwyższego (20 X 1952 r.). Pod tym pismem podpisała się Wicedyrektor Departamentu III Alicja Graff¹²⁰. Wyrok śmierci na Chajęckim wykonano przez powieszenie między godziną 19.40 a 20.00 5 stycznia 1953 r. Protokół z egzekucji podpisali: prokurator Jan Traczewski, naczelnik więzienia Alojzy Grabicki i lekarz więzienny Estera Szenberg¹²¹. Decyzja o zatwierdzeniu kary śmierci trafiła do więzienia 20 stycznia 1953 r. – 15 dni po wykonanej egzekucji (możliwe, że był to błąd maszynowy). Zwłoki Bronisława Chajęckiego pogrzebał funkcjonariusz służby więziennej Turczyński w dole, na polu leżącym między Cmentarzem Komunalnym na Powązkach a Cmentarzem Wojskowym. Miejsca tego nie oznakował on w żaden sposób (później parcelę przekazano pod teren dla Cmentarza Powązkowskiego). Do 1957 r. nie prowadzono żadnej rejestracji i ewidencji miejsc pochówku więźniów. Ministerstwo Sprawiedliwości uregulowało dopiero kwestię grzebania zwłok więźniów w 1957 r. Następnie na pole, gdzie chowano w nie oznaczonych mogiłach zwłoki więźniów, zwieziono dużo ziemi i cały teren wyrównano. Po poszerzeniu granic cmentarza powązkowskiego zaczęto tam chować zmarłych w latach następnych¹²².

9. Szykany wobec rodziny

Nie tylko Chajęcki padł ofiarą represji władzy ludowej. Prześladowania, szykany, nękania dotykały jego najbliższych latami. Administracja lokalna w Pruszkowie – tzw. kwaterunek – usiłowała kilkakrotnie wykwaterować rodzinę Chajęckiego z mieszkania przy ul. Drzymały. Tylko dzięki pomocy Kazimierza Piaścika pracownika Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (a podczas wojny konspiracyjnego burmistrza m. Pruszkowa) oraz znajomych osób z Urzędu Wojewódzkiego udawało się anulować te nakazy. Zofia Chajęcka dostała przy pomocy Piaścika w Wydziale Zatrudnienia skierowanie do pracy w pruszkowskim „Centrofarmie”, gdzie pracowała za bardzo niskie wynagrodzenie (bycie zatrudnionym umożliwiało pozostanie w Pruszkowie). Osoby bez stałego zatrudnienia

119 Kopia listu Kierownika Referatu Ogólnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej do Wandy Hejnych z 8 listopada 1952 roku, zbiory autora.

120 AAN, Gen. Prok., t. 404, k. 94.

121 Ibidem, k. 98.

122 Ibidem, k. 199-201.

wysiedlano do miasteczek na Ziemiach Odzyskanych¹²³. Córka Wanda będąc na trzecim roku anglistyki UW, dostała przyjacielską radę od swego profesora historii i geografii Helsztyńskiego. Poradził on jej, że w związku ze sprawą ojca, lepiej byłoby dla niej, aby wzięła na pewien okres zwykły urlop akademicki, tak aby uniknąć administracyjnego relegowania ze studiów za tzw. złe pochodzenie. Korzystała z tego urlopu przez dwa lata. Późniejsza trudna sytuacja finansowa rodziny (wczesne wyjście za mąż, konieczność podjęcia pracy zarobkowej, aby utrzymać rodzinę) uniemożliwiło jej dokończenie zawieszonych studiów. Przez wiele lat pracowała w Ośrodku Informacji Naukowo-Technicznej Zakładów im. 1 Maja w Centralnym Biurze Konstrukcji Obrabiarek w Pruszkowie, wykonując prace o niskiej kategorii zaszeregowania – z niską pensją (m.in. była tłumaczem jęz. angielskiego)¹²⁴. Młodsza córkę Chajęckiego – Danutę – nauczyciele nie dopuścili do matury w liceum pruszkowskim im. Zana w 1955 r. jako tzw. córkę bandyty. Zdała ją parę lat później – eksternistycznie – po procesie rehabilitacyjnym ojca.

10. Rehabilitacja

Rodzina otrzymała informację potwierdzającą wykonanie kary śmierci na Bronisławie Chajęckim dopiero w pierwszej połowie lutego 1957 r. W odpowiedzi na pismo żony skierowane do Ministerstwa Sprawiedliwości 22 sierpnia 1956 r., wyjaśnienie nadano 6 lutego 1957 r.¹²⁵ Do tego czasu bliscy nic nie wiedzieli o Jego losie. Łudzono się, że może żyje, że może wywieziono Go na Syberię¹²⁶.

Zmiany polityczne – dojście do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. – pozwoliły najbliższym wznowić sprawę Chajęckiego. Dużą pomoc okazał wtedy Aleksander Kamiński, który domagał się oficjalnie przez władze ZHP o ponowny proces sądowy. Prezydium Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego wysłało w tej sprawie pismo do Generalnej Prokuratury 16 lipca 1957 r. Generalna Prokuratura wystosowała wniosek do Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania na korzyść nieżyjącego Bronisława Chajęckiego i o uchylenie poprzednio wydanych wyroków skazujących przez Sąd Najwyższy i Sąd Wojewódzki. Sąd Najwyższy wydał postanowienie 31 sierpnia 1957 r., w którym orzekł o wznowieniu postępowania i o przekazaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy¹²⁷.

Postępowanie karne wznowił Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy Wydział IV Karny na posiedzeniach 12 kwietnia oraz 2 i 16 maja 1958 r. Na rozprawę 2 maja (do sali nr 4 na godzinę 10.00) powołano jako świadków: Stefana

123 Krzyczkowski, *Inna...*, s. 177-178.

124 Rozmowa z Wandą Hejnych 27 VI 2006 r.

125 Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości (L.dz. M.I.10/8882/R/56) z 6 II 1957. do Zofii Chajęckiej, kopia: zbiory autora.

126 Rozmowa z Wandą Hejnych 15 VII 2006 r.

127 Pismo Generalnej Prokuratury Departament III (Naczelnika Wydziału III. T. Matysiak) do Prezydium Rady Naczelnej ZHP w Warszawie 10 IX 1957, kopia - zbiory autora.

Bartusia, Jana Batora, Stanisława Kowalewskiego, Stanisława Warnockiego, Henryka Łyskowskiego i Stanisława Gettera¹²⁸. Przed Sądem występowała w imieniu Chajęckiego adw. Aniela Steinsbergerowa. Na ławie oskarżonych położono kwiaty biało-czerwone i odznaczenia (był on odznaczony: Krzyżem *Virtuti Militari* V kl.; trzema Krzyżami Walecznych, dwukrotnie Odznaką Grunwaldzką z 8 i 15 VII 1946 r.; medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk 8 VII 1946 r.; medalem za Warszawę 14 X 1945 r.)¹²⁹. Prokurator nie popierał oskarżenia, a świadkowie zeznali, że ich wcześniejsze zeznania były fałszywe, bowiem zostały wymuszone w śledztwie torturami, gdyż obawiali się oni o własne życie, a przy tym na sali sądowej byli podczas rozprawy oficerowie śledczy, którzy stosowali wobec nich przymus w śledztwie.

Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy w Wydziale IV Karnym – przewodniczący S.K. Gerczak, ławnicy St. Głowacki, J. Guethner, protokolant H. Małżeńska – wydał 16 maja 1958 r. wyrok uniewinniający Bronisława Chajęckiego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa¹³⁰. Sędzia wypowiedział podczas ogłaszania wyroku m.in. takie słowa: „Zaszła tragiczna pomyłka, że człowiek tak szlachetny i patriota zginął”¹³¹. W uzasadnieniu decyzji Sąd napisał: „Cofnięcie oskarżenia przez oskarżyciela publicznego w sprawie niniejszej jest słuszne i w pełni uzasadnione albowiem brak jest dostatecznych dowodów winy Bronisława Chajęckiego w płaszczyźnie stawianych mu zarzutów. Bronisław Chajęcki zarówno w śledztwie, jak na rozprawie poprzedniej, nie przyznał się do winy. Teza oskarżenia nie znalazła również potwierdzenia w zeznaniach świadków przesłuchanych na ostatniej rozprawie. (...) Z zeznań tych świadków złożonych na obecnej rozprawie wynika, że nic im nie jest wiadomo o antylewicowej działalności P.K.B. oraz o kontaktach zarówno P.K.B. jak i delegatury rządu londyńskiego z gestapo. Świadców ci, jak wyżej już zaznaczono stwierdzili, iż wiedzą, że P.K.B. w celach orientacyjnych dla poznania zasięgu i wpływów P.P.R. G-L, AL rozpracował te organizacje. Nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest również okoliczność, iż postępowanie w sprawie przeciwko kierownictwu „Startu” zostało na zasadzie art. 3 k.p.k. umorzone. Z tych też wszystkich względów należało Bronisława Chajęckiego uniewinnić od stawianych mu w akcie oskarżenia zarzutów”¹³². Werdykt Sądu oznaczał oczyszczenie Chajęckiego ze stawianych zarzutów, ale nie wracało Mu to życia, ani pamięci o Nim.

Cała ta historia odbiła się negatywnie na zdrowiu Zofii Chajęckiej. Po kilkuletnich stresach, szykanach, upokorzeniach rozchorowała się poważnie, dostała wylewu oraz utraciła na pewien czas zdolność chodzenia. Leżała w domu parę lat. Z ciężkiej choroby pomógł jej się częściowo wydostać dr Dymecki, który przywrócił jej zdolność chodzenia o kulach. Z tytułu niemożności podję-

128 AAN, Gen. Prok., t. 508, k. 148.

129 Ibidem, t. 404, k. 122.

130 Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dnia 16 maja 1958 r., sygn. akt IV K189/57, opis, kopia – zbiory autora.

131 Rozmowa z Wandą Hejnych 15 VII 2006 r.

132 *Wyrok...*, 16 maja 1958, op. cit., s. 3-4, 5-6.

cia pracy zarobkowej została jej przyznana, decyzją Sądu, renta inwalidzka ZUS od marca 1960 r. (żona i obie córki otrzymały także rekompensaty finansowe z tytułu utraty jedynego żywiciela rodziny za lata 1948-1960).

11. Przywracanie pamięci

Latami nic nie wolno było pisać o losach zabitych niewinnych osób niesprawiedliwymi wyrokami sądów władzy ludowej – faktycznie ofiar mordów sądowych. Wieloletnie wykluczenie z publicznej świadomości Bronisława Chajęckiego przerwała dopiero msza święta w Jego intencji. Odprawił ją w stanie wojennym ks. Jan Górny w kościele św. Kazimierza w Pruszkowie 5 stycznia 1982 r. o godzinie 18.30. Szereg osób obawiało się w niej uczestniczyć i nie przyszło na nią lub wyszło z kościoła po zakończeniu wcześniejszej mszy¹³³. Pierwszy biogram o Chajęckim ukazał się w lokalnym „Przeglądzie Pruszkowskim” w 1984 r., napisał go Tadeusz Jaros¹³⁴. Kolejny opublikował Andrzej Krzysztof Kunert w roku 1987¹³⁵. Duży wkład w utrwalenie pamięci o Chajęckim wniósł Henryk Krzyczkowski¹³⁶.

Przełamaniem wieloletniej bariery milczenia o setkach zabitych w więzieniu mokotowskim w Warszawie w latach 40. i 50. były publiczne trzydniowe uroczystości religijne dla uczczenia ofiar terroru władzy w latach 1944-1956. Spotkanie to zorganizował „Społeczno-Kościelny Komitet Uczczenia Ofiar Terroru Władzy 1944-1956” i proboszcz ks. Józef Maj z Parafii św. Katarzyny w Warszawie 26-28 października 1989 r. Na terenie tej parafii jest cmentarz przy ul. Wałbrzyskiej (jedno z miejsc tajnych pochówków zabitych więzionych w latach 1945-1948)¹³⁷. W trakcie czytania apelu poległych w Kościele św. Katarzyny redaktor Wojciech Ziemiński wymienił m.in. nazwisko Bronisława Chajęckiego¹³⁸. W Pruszkowie odstonięto na ścianie budynku przy ul. Drzymały 10 (róg Niecałej) tablicę poświęconą zamordowanemu 17 czerwca 1995 r. Chajęcki mieszkał tam z rodziną od 1937 r. do momentu aresztowania¹³⁹. Jego nazwisko znajduje się również na tablicy ofiar więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej. Co pewien czas odbywały się w Pruszkowie prelekcje otwarte (organizowane przez Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, przypominające Chajęckiego), spotkania te prowadził Tadeusz Jaros. Autor tego opracowania także poprowadził wykład otwarty poświęcony postaci Chajęckiego¹⁴⁰.

133 Rozmowa z Tadeuszem Jarosem w VI 2006, współorganizatorem mszy za B. Chajęckiego 5 I 1982 r.

134 T. Jaros, *Początki harcerstwa w Pruszkowie i jego pierwsi organizatorzy (1915-1921)*, „Przegląd Pruszkowski” 1984, Nr 3, s. 59, 66-68; tegoż, *Bronisław Chajęcki*, „Przegląd Pruszkowski” 1993, Nr 1, s. 11-18; oraz tegoż, *W służbie Bogu i Polsce 1911-1939*, Pruszków 2004, s. 258-263.

135 A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, tom 1, IW PAX, Warszawa 1987, s. 52-53.

136 Krzyczkowski, *Inna...*, s. 173-185. T.P. Rutkowski, *Sprawa Chajęckiego*, „Dziennik Nowy Świat”, 16-17 I 1993. Artykuł opracowany na podstawie niewydanej wówczas książki Henryka Krzyczkowskiego pt. *Inna ojczyzna...*

137 Z. Taranienko, *Nasze Termopile*, Warszawa 1993, s. 19-20.

138 Ibidem, s. 23. Autor tekstu brał udział w tym trzydniowym spotkaniu.

139 I. Horban, *Oddanie holdu pamięci płk. Bronisława Chajęckiego*, „Przegląd Pruszkowski” 1995, Nr 1, s. 31.

140 Muzeum Niepodległości, Al. Solidarności 62 w Warszawie, tytuł: *Człowiek, obywatel, patriota. Bronisław Chajęcki 1902-1953. Autorytety XX wieku*, 4 IX 2006 r..

Oparcie wychowania i oświaty Polaków, przyszłości Polski na przykładach autentycznych wzorów, bez politycznego, koniunkturalnego żonglowania przeszłością mogą pozwolić na sanację polskich autorytetów w XXI wieku. Przywrócenie naszej pamięci m.in. Bronisława Chajęckiego jest jedną z „cegiełek” na rzecz odbudowy prawdziwych autorytetów społecznych w Polsce. Jest to również ukazanie, do czego byli zdolni ludzie stojący na czele władz partyjnych i państwowych, w pierwszym etapie budowania tzw. socjalizmu (komunizm-bierutyzm) oraz na jakich wartościach, postawach cały system PRL bazował latami.

Realnym przykładem zachowania się człowieka, obywatela, patrioty był Bronisław Chajęcki. Warto Jego osobę – celowo niszczonej, wymazanej z pamięci zbiorowej na wiele lat przez władzę ludową – z tych powodów przypomnieć i poznać bliżej. Sentencja wypowiedziana po wojnie secesyjnej w Ameryce Północnej głosi: „Biedny to naród, który nie ma swych bohaterów, nędzny ten, który ich ma, lecz zapomni o nich”.

Bardzo dziękuję za pomoc przy pisaniu artykułu Wandzie Hejnrych, Tadeuszowi Jarosowi, Henrykowi Krzyczkowskiemu, Annie Wawrzyńskiej.



Kopia legitymacji harcerskiej Bronisława Hajęckiego z lat 20. (str. 2 i 3) – wstąpił do harcerstwa 15 lutego 1917 r., przyrzeczenie złożył 23 kwietnia 1920 r., numer krzyża 605 XXI (zdj. autor via Tadeusz Jaros)

KARTA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ							WYKAZ SŁUŻBY *)	
Daty	Silność prawa lewej	Silność wprawy z mieczem	Silność z mieczem	Silność w d. z mieczem	Bieg harcerski	Rest granatowy		
							od 15 II - 1917	szeregowiec 29. drużyny harcerskiej im. H. Kołłątaja w Pruszkowie
							od 17 II - 1917	szeregowiec 5. drużyny harcerskiej im. Tomka Łana i Polowaniec
							od 1 III - 1919	szeregowiec zastępcy drużyny
							od 12 II - 1919	instruktor do 25. i 26. drużyny harcerskiej im. H. Kołłątaja w Pruszkowie
							od 12 II - 1920	Wojownik z zastępcy drużyny w Pruszkowie
							od 20 I - 1920	instruktor harcerski w Pruszkowie przy ul. T. Łada i Pruszkowie
							od 25 I - 1920	Był na szkole zastępcy w Pruszkowie
							od 10 I - 1920	Był na szkole zastępcy w Pruszkowie
							od 20 I - 1920	Był na szkole instruktorów w Pruszkowie
							od 1 II - 1920	Był na szkole instruktorów w Pruszkowie
							od 17 II - 1920	Był w obozie harcerskim w Pruszkowie
							od 27 II - 1921	Był w obozie harcerskim w Pruszkowie
							od 1 III - 1921	Był w obozie harcerskim w Pruszkowie

*) Wpisywał w porządku chronologicznym i w kolumnie ostatniej podpisywał przełożony i podkreślał. Oskar

Strona 10 i 11 legitymacji Bronisława Hajęckiego, gdzie Oskar Żawrocki wypisał wykaz służby Hajęckiego. Zaczyna się ona 17 lutego 1917 r. – był szeregowcem 29. Drużyny Harcerskiej im. H. Kołłątaja w Pruszkowie (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



Zdjęcie Chajęckiego z krzyżem harcerskim z 1919 lub 1920 r. (zdz. autor via Tadeusz Jaros)



Zbiórka drużynowych i zastępowych w Pruszkowie, 23 lipca 1920 r. Siedzą (od lewej): Włodzimierz Rychlicki, G. Rodziewicz, Oskar Zawrocki, K. Pawłowski, NN, NN, stoją (od lewej): Antoni Zaborowski, Jan Ożdżyński i Bronisław Chajęcki (zdz. autor via Tadeusz Jaros)



Harcerze z Pruszkowa w Ochotniczym Batalionie Straży Granicznej, lato 1920 r., Chajęcki – pierwszy z prawej – (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



Chajęcki z mundurze harcerskim z 1923 r. (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



Obóz instruktorskich w Michunach, lato 1923 r. Harcerze z Pruszkowa, przy karabinie leży Stanisław Michalski i Chajęcki, trzeci NN, stoi Jan Oźdzyński (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



Rada Hufca Pruszkowskiego, Pruszków – 1924/1925. Siedzą (od lewej) Aleksander Kamiński, Włodzimierz Rychlicki, Oskar Żawrocki, Antoni Zaborowski, Stanisław Michalski. Stoją od lewej: Wincenty Klimaszewski, Bronisław Kowalski, Bronisław Chajęcki, Jan Oźdzyński (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



Bronisław Chajęcki w mundurze podchorążego, połowa lat 20. (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



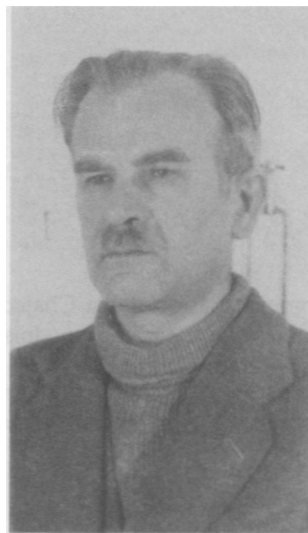
Bursa im. Konstytucja 3 Maja w Pruszkowie, Pruszków 1925 r. Wśród zgromadzonych wychowanków bursy są m.in.: Chajęcki (stoi obok drzewa, po lewej stronie), Aleksander Kamiński (siedzi 5. z lewej strony, w 3. rzędzie – kierownik bursy). Wśród dzieci są m.in. Jan Oźdzyński (klęczący 2. z lewej), Oskar Żawrocki (za Kamińskim) oraz Czesław Babicki (obok Kamińskiego). Z tyłu widać bursowy sztandar

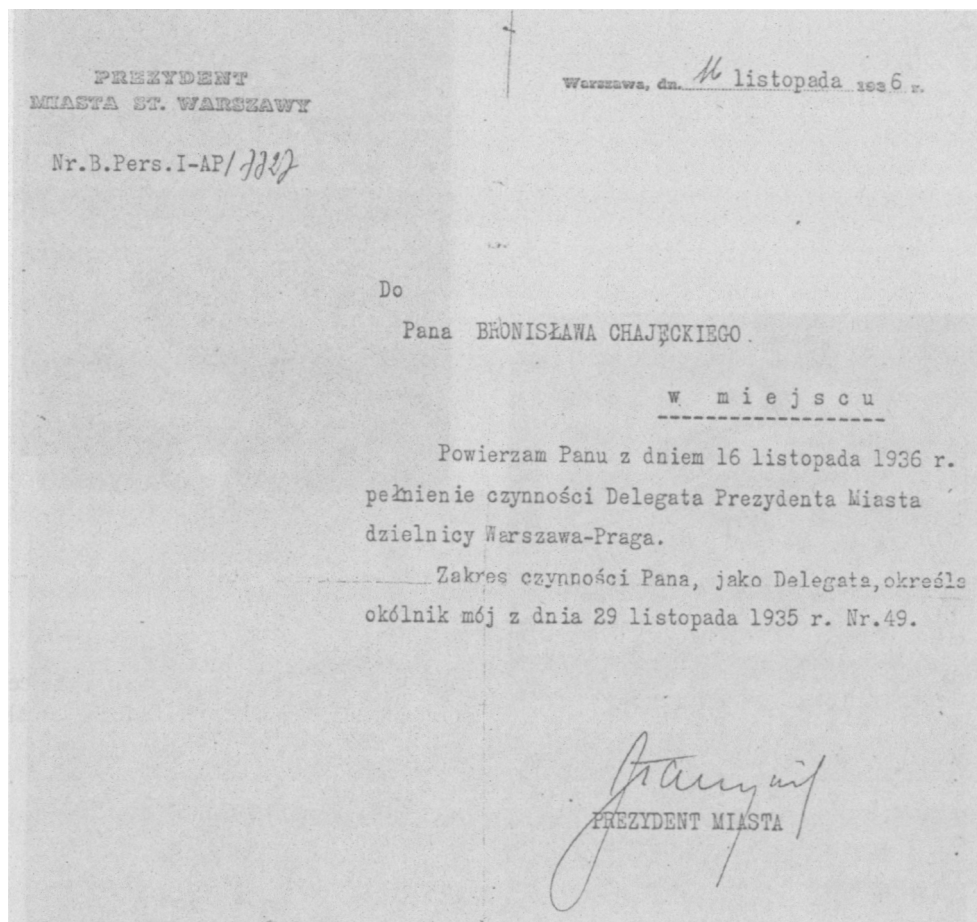
Zdjęcie Chajęckiego z lat 30. Możliwe, że z jego okresu pracy w Warszawie jako pracownika Magistratu (zdj. autor via Tadeusz Jaros)



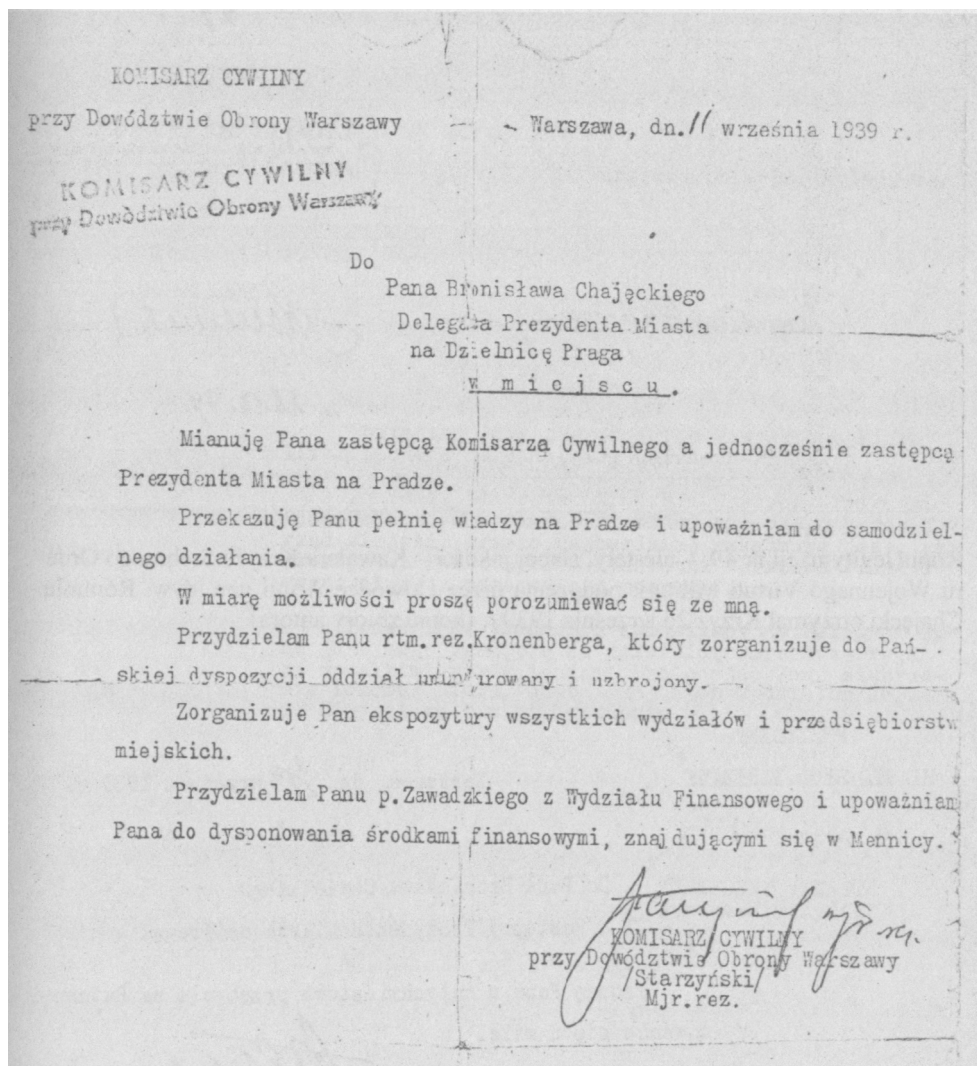
Zdjęcie Chajęckiego w mundurze harcerskim, lata 30. (zdj. autor via Tadeusz Jaros)

Zdjęcie Bronisława Chajęckiego wykonane w Więzieniu Mokotowskim w Warszawie w 1950 r.
(kopia – zbiory autora)

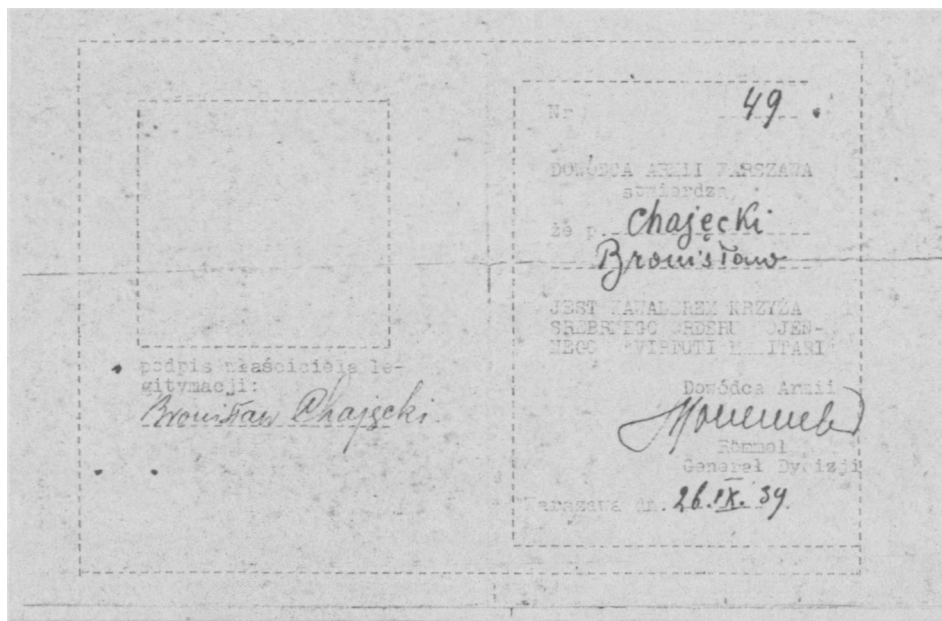




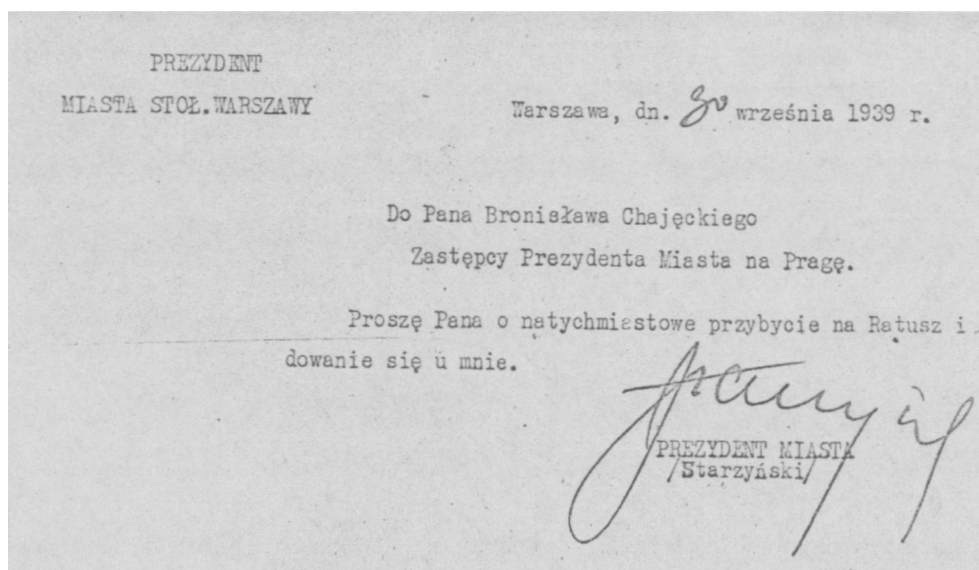
Nominacja Bronisława Chajęckiego na stanowisko Delegata Prezydenta Miasta dzielnicy Warszawa-Praga, którą podpisał Prezydent Miasta Stefan Starzyński, 16 listopada 1936 r. (kopia zbioru autora)



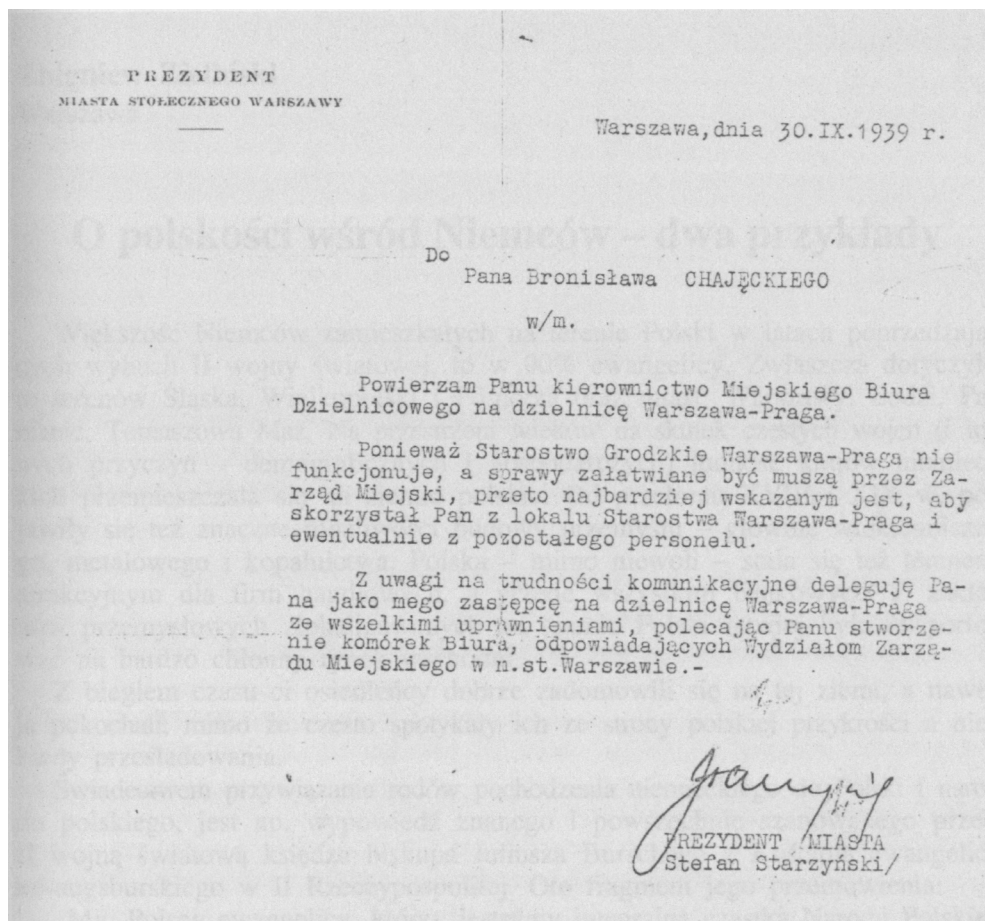
Nominacja Bronisława Chajęckiego na stanowisko zastępcy Komisarza Cywilnego i jednocześnie zastępcę Prezydenta Miasta na Pragę, wystawiona przez Stefana Starzyńskiego 11 września 1939 r. (kopia ze zbioru autora)



Kopia legitymacji nr 49. – niestety, słabej jakości – Kawalera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari, podpisana przez Dowódcę Armii gen. dyw. Rómmła. Chajęcki otrzymał Krzyż 26 września 1939 r. (kopia zbioru autora)



Wezwanie Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Stefana Starzyńskiego skierowane do Chajęckiego 30 września 1939 r. (kopia zbioru autora)



Nominacja Bronisława Chajęckiego na stanowisko Kierownika Miejskiego Biura Dzielnicowego na dzielnicę Warszawa-Praga, wystawiona przez Stefana Starzyńskiego 30 września 1939 r. (kopia zbiory autora)